

*Niech czas pokuty i pojednania zachęci
wierzących, by kierowali się autentyczną
miłością do każdego człowieka.*

(Jan Paweł II)



„Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”

(Mt 4, 4)

Papieskie Orędzie na Wielki Post 2009



Drodzy bracia i siostry!

Na początku Wielkiego Postu, który jest drogą intensywnego przygotowania duchowego, Liturgia zachęca nas do trzech praktyk pokutnych, bardzo bliskich biblijnej i chrześcijańskiej tradycji - modlitwy, jałmużny i postu - abyśmy jak najlepiej mogli przygotować się do obchodów Świąt Wielkanocy i doświadczyć mocy Boga, który - jak będziemy słuchać podczas Wigilii Paschalnej - „oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę” (Exultet).

W tradycyjnym Orędziu na Wielki Post chciałbym w tym roku w szczególny sposób rozważyć wartość i sens postu. Wielki Post bowiem przywodzi na myśl 40-dniowy post, jaki Pan odbył na pustyni przed rozpoczęciem swojej publicznej działalności. W Ewangelii czytamy: „Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód” (Mt 4, 1-2). Podobnie jak Mojżesz przed otrzymaniem Tablic Dekalogu (por. Wj 34, 28), podobnie jak Eliaz zanim spotkał Boga na górze Horeb (por. 1 Krl 19, 8), tak i Jezus, modląc się i poszcząc, przygotowywał się do swojej misji, której początkiem było trudne starcie z kusicielem.

Możemy sobie zadać pytanie, jaką wartość i jaki sens ma dla nas, chrześcijan, rezygnacja z czegoś, co samo w sobie jest dobre i pozwala nam żyć. Pismo Święte i cała chrześcijańska tradycja uczą, że post pomaga unikać grzechu i tego wszystkiego, co do niego prowadzi. Dlatego też w historii zbawienia wielokrotnie odnajdujemy zachętę, by pościć. Już na pierwszych stronach Pisma Świętego Bóg nakazuje człowiekowi, by nie jadł owocu zakazanego: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i złego nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 16-17). Komentując Boży nakaz, św. Bazyli zauważa, że „post został nakazany w Raju”, a „pierwsze takie polecenie zostało wydane Adamowi”. I kończy tak: „Zakaz nie wolno ci jeść jest zatem prawem postu i wstrzemięźliwości” (por. Sermo de jejunio: PG 31, 163, 98). Zważywszy na to, że wszyscy jesteśmy obciążeni grzechem i jego konsekwencjami, post jest nam dany jako środek pozwalający odnowić przyjaźń z Bogiem. Tak uczynił Ezdrasz przed powrotem do Ziemi Obiecanej z wygnania, zachęcając zgromadzony lud do postu, „byśmy się umartwili - mówi - przed Bogiem naszym” (Ezd 8, 21). Wszehmocny wysłuchał ich modlitwy oraz zapewnił swoją przychylność i opiekę. Podobnie zachowali się mieszkańcy Niniwy, którzy posłuchali Jonaszowego wezwania do pokuty i na znak szczerości ogłosili post, mówiąc: „Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczowości swego gniewu, a nie zgniemy?” (Jon 3, 9). Również wtedy Bóg wejrzał na ich czyny i ich oszczędził.

W Nowym Testamencie Jezus ukazuje głęboką przyczynę postu, piętnując zachowanie faryzeuszy, którzy skrupulatnie przestrzegali nakazów prawa, choć ich serca były od Boga daleko. Prawdziwy post, powtarza w innym jeszcze momencie Boski Nauczyciel, to wypełnianie woli Ojca Niebieskiego, któ-

ry „widzi w ukryciu i odda tobie” (Mt 6, 18). On sam daje tego przykład, odpowiadając szatanowi, po 40 dniach spędzonych na pustyni, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4, 4). Celem prawdziwego postu jest zatem spożywanie „prawdziwego pokarmu”, którym jest pełnienie woli Ojca (por. J 4, 34). Skoro więc Adam nie posłuchał nakazu Boga, by „nie spożywać owocu z drzewa poznania dobrego i złego”, człowiek wierzący poprzez post pragnie z pokorą zawierzyć się Bogu, ufając w Jego dobroć i miłosierdzie.

Praktyka postu była bardzo rozpowszechniona we wspólnocie pierwszych chrześcijan (por. Dz 13, 3; 14, 22; 27, 21; 2 Kor 6, 5). Również Ojcowie Kościoła mówią o mocy postu, która chroni przed grzechem, tłumii pragnienia „starego Adama” i przeciera w sercach ludzi wierzących drogę ku Bogu. Post jest także częstą praktyką świętych wszystkich epok i przez nich zalecaną. Św. Piotr Chryzolog napisał: „Duszą modlitwy jest post, a życiem postu miłosierdzie. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia, niech wysłucha proszącego, który chce być słyszany. W ten sposób otwiera dla siebie uszy Boga, który nigdy się nie zamyka na głos błagającego” (Kazanie 43: PL 52, 320.332).

Wydaje się, że w obecnych czasach zmniejszyło się nieco znaczenie duchowe praktyki postu, a stała się ona raczej - w kulturze zdominowanej przez poszukiwanie dobrobytu materialnego - środkiem terapeutycznym wspomagającym pielęgnację własnego ciała. Poszczenie służy oczywiście dobrej kondycji fizycznej, ale dla ludzi wierzących stanowi w pierwszej kolejności „terapię” pomagającą leczyć to wszystko, co uniemożliwia wypełnianie woli Boga. W Konstytucji Apostolskiej Paenitemini z 1966 r. Sługa Boży Paweł VI stwierdził, że należy postrzegać post w kontekście powołania każdego chrześcijanina, który „nie dla siebie (...) żyć winien, ale dla Boga, który go umiłował i za niego wydał samego siebie, żyć też winien dla braci” (por. Rozdz. I). Wielki Post mógłby być dobrą okazją do przypomnienia sobie zasad zawartych w cytowanej Konstytucji Apostolskiej, podnosząc tym samym wartość autentycznego i niezmiennego znaczenia tej prawdziwej praktyki pokutnej, która może nam pomóc zadać śmierć naszemu egoizmowi i otworzyć serce na miłość Boga i bliźniego, co stanowi pierwsze i najważniejsze przykazanie nowego Prawa, a zarazem kompendium całej Ewangelii (por. Mt 22, 34-40).

Skrupulatne przestrzeganie postu przyczynia się ponadto do snadania osobie - jej ciału i duszy - spójności, co pomaga jej unikać grzechu i wzrastać w zażyłości z Bogiem. Św. Augustyn, który dobrze znał własne złe skłonności i nazywał je „węzłem zawikłanym i splątanym” (Wyznania, II, 10.18), w traktacie o „Użyteczności postu” pisał: „Zadaję sobie wielkie udręki, aby On mi przebaczył, sam siebie karzę, aby On mi pomógł, by znalazł we mnie upodobanie, by zaznać Jego słodczy” →



for. T. Rożycki



for. G.K.



for. P.O.

Telegram... z kłamstwem historycznym



22 lutego 2009
Poprawny „światek” propagandy oburza się, słusznie i głośno, na negacjonizm, lekceważący hitlerowskie ludobójstwo. Jednocześnie jednak ten sam dziwny, asymetryczny „światek” pozwala sobie wciąż zupełnie bezkarnie na świadome zakłamywanie historii, próbując te same zbrodnie niemieckie II wojny światowej wmawiać ich ofiarom, czyli... Polakom! Oburzające! Nie pozwalamy im na to. Powiadamy natychmiast władze Polski, Ambasadę RP we Francji, które zawsze wówczas interweniuje! Oby skutecznie! (P.O.)

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

→→ (Sermo 400, 3, 3: PL 40, 708). Odmawianie sobie pokarmu materialnego, który żywi ciało, umacnia wewnętrzną gotowość do słuchania Chrystusa i żywienia się Jego zbawczym słowem. Przez post i modlitwę pozwalamy, by On przychodził i by zaspokajał największy głód, jakiego doświadczamy w naszym wnętrzu: głód i pragnienie Boga.

Jednocześnie post pomaga nam uświadomić sobie, w jakiej sytuacji żyje wielu naszych braci. W Pierwszym Liście św. Jan napomina: „Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?” (3, 17). Dobrowolny post pomaga nam naśladować styl Miłosiernego Samarytanina, który pochyla się nad cierpiącym bratem i śpieszy mu z pomocą (por. Enc. Deus caritas est, 15). Nasz wolny wybór, jakim jest rezygnacja z czegoś, aby pomóc innym, w konkretny sposób pokazuje, że bliźni przeżywający trudności nie jest nam obcy. Właśnie po to, by pobudzić do zachowania takiej nacechowanej otwartości i wrażliwości postawy wobec braci, zachęcam parafie i wszystkie inne wspólnoty, żeby w okresie Wielkiego Postu wierni częściej praktykowali post, indywidualnie i wspólnotowo, oddając się ponadto słuchaniu Słowa Bożego, modlitwie i uczynom miłosierdzia. Taki właśnie był, od początku, styl życia chrześcijańskiej wspólnoty, w której organizowano specjalne zbiórki (por. 2 Kor 8-9; Rz 15, 25-27), a wierni byli zachęceni do oddawania biednym tego, co dzięki postowi udało się odłożyć (por. Didascalia Ap., V, 20,18). Także dziś należy na nowo odkrywać tę praktykę i do niej zachęcać, przede wszystkim podczas liturgicznego okresu Wielkiego Postu.

Z tego, co powiedziałem, jasno wynika, że post jest wartościową praktyką ascetyczną, duchową bronią w walce z wszelkim możliwym, nieuporządkowanym przywiązaniem do nas samych. Dobrowolna rezygnacja z przyjemności, jaką jest jedzenie, i z innych dóbr materialnych pomaga uczniowi Chrystusa panować nad innymi rodzajami głodu osłabionej grzechem pierwotnym natury, którego negatywne skutki odbijają się na całej osobowości człowieka. Do tego też zachęca starożytny liturgiczny hymn wielkopostny: „Utamur ergo parcius, / verbis, cibis et potibus, / somno, iocis et arctius / perstemus in custodia - Ten czas przeżyjmy w skupieniu, krótsze niech będą rozmowy, skromniejsze nasze posiłki, więcej czuwania”.

Drodzy bracia i siostry, jak widzimy, post ostatecznie pomaga każdemu z nas - jak pisał Sługa Boży Papież Jan Paweł II - w czynieniu z siebie całkowitego daru dla Boga (por. Enc. Veritatis splendor, 21). Niech zatem Wielki Post posłuży każdej rodzinie i każdej chrześcijańskiej wspólnotie do oddalenia wszystkiego, co rozprasza ducha, i pogłębienia tego, co karmi duszę, otwierając ją na miłość Boga i bliźniego. Myślę szczególnie o intensywniejszej modlitwie, lectio divina, częstszym przystępowaniu do Sakramentu Pojednania oraz aktywnym uczestniczeniu w Eucharystii, a przede wszystkim w niedzielnej Mszy św. Z takim wewnętrznym nastawieniem wejźmy w pokutny klimat Wielkiego Postu. Niech nam towarzyszy Błogosławiona Dziewica Maryja, Causa nostrae laetitiae, i niech nas wspiera w trudzie wyzwalania serc naszych z niewoli grzechu, by coraz bardziej stawały się „żywym tabernakulum Boga”. Z tymi życzeniami zapewniam o modlitwie, aby każdy wierzący i każda kościelna wspólnota z pożytkiem szli wielkopostną drogą, i z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa.

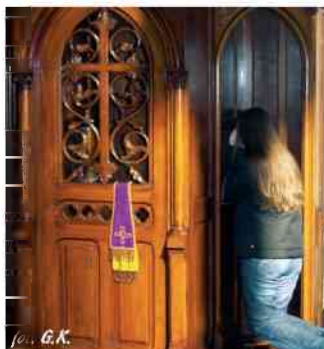


foto: G.K.

Czar dwóch desek i... śnieżynki

Marek Brzeziński

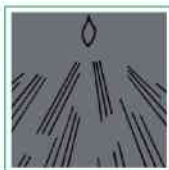


foto: M.B.

We francuskim kurorcie Val d'Isere przez cały początek lutego królowały narty. Rozgrywano tam mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich. Narty, a nie snowbord! To jedna strona medalu.

Narty to jedna, a kultura - druga. Narty jako sport, a sport jako forma istnienia ludzkiego białka na świeżym powietrzu, w kontakcie z górami, czyli w otoczeniu przyrody w kryształicznej, skondensowanej formie - to kolejna odsłona. Wreszcie narty jako forma międzyludzkiej rywalizacji, a w tej odmianie wiele zależy nie tylko od techniki skrętu, czasem na bardzo dużej szybkości, ale i od wielu innych czynników, w tym od umiejętności zapanowania nad strachem, bo nie boi się tylko człowiek pozbawiony wyobraźni, a inteligencja z jednej strony hoduje lęk, a z drugiej pozwala go oswoić. A zatem hajda w góry! Jedźmy do Val d'Isere. Przygotujmy sprzęt i chodźmy na stok. Najpierw buty. To antropologia butów. Kapuściński przyznał się kiedyś, że, pochodząc z niezwykle ubogiej części Polski, gdzie buty były niedzielnym rarytasem, gdziekolwiek podróżował, tam wszędzie zwracał uwagę przede wszystkim na to, w czym ludzie chodzą.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

VII NIEDZIELA ZWYKŁA ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43,18-19.21-22.24b-25

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan: „Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu. Raczej Mi przykrość zadałeś twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz. Ja, właśnie Ja przekreśliam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 1,18-22

Czytanie z Drugiego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie „tak” i „nie”. Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był „tak” i „nie”, lecz dokonało się w Nim „tak”. Albowiem, ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są w Nim „tak”. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namięcił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

EWANGELIA

Mk 2,1-12

Słowa Ewangelii według św. Marka

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: „Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: «Odpuszczają ci się twoje grzechy», czy też powiedzieć: «Wstań, weź swoje łożo i chodź?» Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: «Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu». On wstał, wziął zaraz swoje łożo i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”.



CO JEST ŁATWIEJSZE?

Jak myślisz, co jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”, czy też powiedzieć: „Wstań, weź swoje łożo i chodź”? Odpowiedzi na to pytanie możesz udzielić na dwóch płaszczyznach.

Jeśli zatrzymasz się tylko na poziomie wypowiedzianych słów oraz reakcji słuchaczy, wtedy niewątpliwie łatwiej jest wyrzec: „Odpuszczają ci się twoje grzechy”. Nikt bowiem nie jest w stanie przekonać się, czy Twoje słowa wywołały zamierzony skutek. Tymczasem słów mających sprawić, by paralytyk wstał z łoża i zaczął chodzić, nie możesz bezkarnie wypowiadać, bo brak efektu natychmiast by Cię osmieszył. Łatwiej zatem zapewnić o przebaczeniu grzechów, niż o uzdrowieniu. Podobnie, prościej jest powiedzieć bezrobotnemu o powszechnej nadziei zbawienia, niż obiecać mu, że do końca miesiąca znajdzie nową, dobrze płatną pracę. Prościej też osobę dotkniętą depresją przekonywać, że Pan Jezus wynagrodzi jej cierpienia, niż sprawić, iż odzyska na nowo sens życia.

Zauważ jednak, że ta łatwość opiera się na braku konsekwencji i lekceważeniu duchowego wymiaru człowieczeństwa. Jest to mowa, w której jest jednocześnie „tak” i „nie”. Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy uwzględniś płaszczyznę przekraczającą to, co widzialne. Jeśli kiedyś doświadczyłeś rzeczywistości zła i próbowałeś naprawić zniszczenia, które uczyniło ono w życiu Twoim lub znanych Ci ludzi, nie będziesz szafował słowem o odpuszczeniu grzechów. „Zaiste nie w two-

jej mocy przebaczać w imieniu tych, których zdradzono o świcie” (Zbigniew Herbert, „Przesłanie Pana Cogito”). Nie w Twojej mocy zdejmować z człowieka ciężar win. To może uczynić tylko Syn Boży, który przyjął na siebie całą ohydę grzechu, pozwolił, by zło zmiażdżyło Go na krzyżu i pokonał je mocą zmartwychwstania. Tobie łatwiej będzie uzdrowić człowieka z cielesnego paraliżu, niż wymazać grzech i przezwyciężyć jego tragiczne konsekwencje.

Czy to znaczy, że nie powinieneś wypowiadać słów wyrastających ponad sprawy, które widzi „szkiełko i oko”? Czy nie wolno ukazywać Ci szansy pokonania zła? Wręcz przeciwnie. Twoim powołaniem jest głosić taką nadzieję oraz potwierdzać ją swoim życiem. Twoje słowa nie przyniosą prawdopodobnie natychmiastowego skutku, ale mogą doprowadzić poranionego do Tego, który może dokonać cudu. Zauważ, że Jezus uzdrowił paralytyka, widząc wiarę tych, którzy go do Niego przynieśli, którym starczyło pomysłowości i determinacji, by wejść na dach, rozebrać powałę i spuścić chorego na noszach. Jezus nie pytał o wiarę leżącego, bo widział, co jest w sercach tych, którzy siedzieli na dachu.

Rozważaj się. Podejrzewam, że w Twoim otoczeniu jest ktoś, kto czeka na



słowo nadziei i chciałby się przekonać, że nie jest skazany na samotny pojedynek z ciemnością. Może liczy na wiarę kilku osób, które będą gotowe doprowadzić go do Światła. Jeśli przekona się, że za Waszymi słowami stoi determinacja, która nie uznaje żadnych przeszkód, wtedy doświadczy „rzeczy nowej” i usłyszy od Boga: „Przekreśliam twe przestępstwa, nie wspominam twoich grzechów”.

Ks. Paweł Tober



Prochem jesteś i w proch się obrócisz...

Ks. Tomasz Sokół

Tyle razy w swoim życiu przeżywalismy już Środę Popielcową. Wielokrotnie rozpoczynaliśmy okres Wielkiego Postu z wielkimi nadziejami. Za każdym razem w sercu człowieka rodziło się wciąż nurtujące pytanie: Co w swoim życiu udało mi się w końcu zmienić?

Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię - słyszymy na początku Wielkiego Postu. To ewangeliczne wołanie Chrystusa pozostaje zawsze aktualnym zadaniem. Mówienie jednak o pokucie, o nawróceniu nie jest w modzie. Współczesność cierpi na duchową krótkowzroczność, jest oczarowana otaczającą doczesnością - tą materialną i wirtualną. Zupełnie nie dostrzega wiecznych horyzontów, gloryfikuje doraźny sukces oraz płytkie szczęście. Tym bardziej trzeba sobie o tym przypominać, byśmy nie dali się pochłonąć przemijającej doczesności. Doczesność sama w sobie nie jest wcale złem, ale tylko wtedy, gdy będzie mądrze i odpowiedzialnie przemieniana w obraz wieczności. I to właśnie proponuje nam Kościół w okresie rozpoczynającego się Wielkiego Postu, jak mądrze przez pokutę i nawrócenie przemieniać w tworzywo wieczne to, co niestannie przemija.

Jak trudno jest coś zmienić w naszym życiu, jak trudno jest radykalnie zaufać Chrystusowi... Dlaczego tak się dzieje? Stawiamy sobie wciąż na nowo owe pytania. Przecież nie jesteśmy ludźmi obojętnymi, zimnymi duchowo. Przecież jesteśmy przekonani o słuszności Ewangelii. Może tylko... jakiś marazm dawno temu wkrał się w nasze życie? Marazm, zniechęcenie, ociężałość. Szara codzienność zbyt często araganko wciska się w nas z różnymi swoimi nakazami chwili, ze swoimi społeczno-ekonomicznymi „obowiązkami”. Dlatego tak trudno jest nabrać dystansu, trudno oderwać się od przedmiotowego podejścia do otaczającej rzeczywistości, od konieczności zarabiania pieniędzy, tak trudno jest pójść na całość. Trudno nam wszystkim do końca zaufać Chrystusowi, w Którego przecież wierzymy, ale wierzymy tak trochę nijako i bez przełożenia na własne życie.

Każdy Wielki Post to kolejna szansa wyrwania się z nijakości i krytycznego spojrzenia na swoje życie, podjęcia wysiłku własnego nawrócenia, rozpoczę-

cia wszystkiego na nowo. Warto i w tym roku podjąć wysiłek, mimo że wydaje się on nam mało efektywny, że jego skutki bywają mało widoczne. Warto, bo bez tych corocznych, małych, duchowych wstrząsów byłoby z nami jeszcze gorzej. Bez corocznego posypywania głowy popiołem zapomnielibyśmy w ogóle, że prochem jesteśmy i w proch się obrócimy. Moglibyśmy wówczas popaść w permanentną pychę. A nie ma nic gorszego niż przekonanie, że jest się zupełnie doskonałym stworzeniem, że już nic nie trzeba w życiu zmieniać.

Usłyszane w Wielkim Poście słowa: „Pamiętaj, człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” nie są dla



nas groźbą, ale staną się przypomnieniem, że tak na dobrą sprawę bez Boga jestem niczym i nic nie potrafię uczynić. I to jest podstawowy wymiar rozpoczynającego się w najbliższą środę Wielkiego Postu.



Życie Kościoła

Watykan

□ Benedykt XVI mianował nowych członków Papieskiej Komisji Biblijnej. Jednym z nich został kierownik Katedry Teologii Biblijnej Nowego Testamentu na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, 53-letni ks. Henryk Witczyk. Urodził się 29 października 1955 r. i jest kapłanem diecezji kieleckiej. Doktorat z teologii uzyskał w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, licencjat nauk biblijnych na Biblicum w Rzymie, a habilitację na KUL. Ks. Witczyk redaguje kwartalnik homiletyczny „Współczesna Ambona”. Jest przewodniczącym Działa Biblijnego im. Jana Pawła II oraz wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Biblistów Polskich.

□ Ojciec Święty Benedykt XVI mianował ks. prał. Grzegorza Kaszaka, dotychczasowego sekretarza Papieskiej Rady ds. Rodziny, biskupem sosnowieckim.

Rzym

□ Ks. Adam Dalach z diecezji kieleckiej został mianowany krajowym koordynatorem duszpasterstwa polskich katolików we Włoszech. Szacuje się, że w Italii przebywa ok. 200 tys. Polaków. Bezpośrednio posługuje im zaledwie kilkunastu księży, m.in. w Rzymie i okolicach, Turynie, Mediolanie i Salerno.

Warszawa

□ Akcja edukacyjno-społeczna towarzyszy wchodzącemu na ekrany kin filmowi pt. „Popieluszko. Wolność jest w nas”. Premiera filmu odbyła się 16 lutego w Teatrze Wielkim w Warszawie. „Chcemy trafić z tym filmem do ludzi młodych. Popieluszko jest słabo kojarzony przez 15-17-latków. Każdy o nim słyszał, ale kojarzy się z jedną linijką tekstu w podręczniku. Ten film ma to zmienić” - zapewniał reżyser Rafał Wieczyński. Twórcy filmu postanowili również zmienić jego tytuł. Został on rozszerzony i brzmi: „Popieluszko. Wolność jest w nas”.

Częstochowa

□ Do troski o zachowanie chrześcijańskich elementów w życiu polskiego narodu i Europy wzywał na Jasnej Górze bp Antoni Długosz. Do Sanktuarium maryjnego przybyła XX Ogólnopolska Pielgrzymka Parlamentarzystów. W modlitewnym spotkaniu udział wzięło ok. 60 senatorów i posłów z wszystkich, poza lewicowymi, ugrupowań politycznych. Bp Długosz przestrzegł, że „gdyby religijny i chrześcijański element kultury polskiej i europejskiej został pozbawiony wpływu na etykę i moralny kształt społeczeństw, oznaczałoby to nie tylko zaprzeczenie całego dziedzictwa naszej historii, ale i poważne zagrożenie dla godnej przyszłości wszystkich mieszkańców na naszym kontynencie”.

z Kraju

□ Wizytę w Warszawie złożył prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas. Został przyjęty przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

□ Premier Tusk przebywał na międzynarodowej konferencji ds. bezpieczeństwa w Monachium. Spotkał się tam m.in. z wiceprezydentem USA Bidenem. Stany Zjednoczone nie wycofują się z tarczy, ale też nie podejmują ostatecznej decyzji.

□ W Pucku, z udziałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, odbyły się uroczystości 89 rocznicy zaślubin Polski z morzem.

□ Platforma Obywatelska forsuje pomysł ograniczenia finansowania partii z budżetu. Przeciw są wszystkie partie, w tym koalicyjne PSL.

□ Nowym wiceministrem sprawiedliwości został 38-letni senator PO Kwiatkowski, były asystent Buzka.

□ W Pakistanie terroryści z jednego z ugrupowań talibów zamordowali wprowadzonego we wrześniu ub. roku polskiego inżyniera.

□ PSL po śmierci Polaka w Pakistanie zgłosiło pomysł wycofania naszych wojsk z Afganistanu.

□ Marszałek Senatu Borusewicz odwołał wizytę w Polsce delegacji senatu Pakistanu. MSZ Sikorski zapowiada ukaranie sprawców, a minister sprawiedliwości Czuma twierdzi, że zna nazwiska sprawców. Podobno są one powszechnie dostępne w internecie na stronach talibów.

□ W kraju dość hucznie obchodzono 20 rocznicę rozpoczęcia „okrągłego stołu”. Wśród świętujących było znacznie więcej przedstawicieli dawnej strony władz PRL. Prezydent zwołał konferencję historyków. Frasyniuk zaproponował zbudowanie pomników Jaruzelskiemu i Wałęsie! Jak zwykle oryginalnością zabłysnął sam Wałęsa. Na żadne uroczystości nie przybył, ale „świętował” rocznicę na spotkaniu w Koninie.

□ Skoro przy Wałęsie jesteśmy, to warto odnotować, że były prezydent zapowiedział opuszczenie unijnej „rady mędrców”. Chyba się już znużył, bo ma podobno „własny pomysł”.

□ Prezydent podpisał ustawę o odebraniu przywilejów emerytalnych funkcjonariuszom służb specjalnych PRL i członkom WRON.

□ W internetowej ankiecie na wybór symboli niepodległości Polski wygrało wycofanie wojsk sowieckich z Polski - 15% oddanych głosów, przed możliwością wyjazdów zagranicznych - 14%, sklepami pełnymi towarami - 13%, wolnymi mediami - 11% i pluralizmem politycznym - 10%. Najmniej osób wymieniło „łatwiejszy dostęp do dóbr kultury”.

□ Sąd okręgowy w Lublinie zdecydował, że poseł PSL Wojtas nie jest „kłamcą lustracyjnym”. Zdaniem sądu nie ma wy-

starczających dowodów do uznania, że był współpracownikiem SB. Wojtas został zarejestrowany jako TW „Marek” w latach 80-tych.

□ Ukraińska SB przekazała Polsce pakiet dokumentów dotyczących okresu stalinowskiego. Polscy historycy sprawdzają, czy nie znajdują się tam archiwa dotyczące Katynia.

□ Oszczędności budżetowe oddalają perspektywę zakupu nowych samolotów rządowych. Cięcia rządu niepokoją także przemysł zbrojeniowy, który może utracić większość zamówień dla armii.

□ Gdański sąd postanowił, że prezydent Sopotu Karnowski, któremu postawiono zarzuty korupcji, może pozostawać na wolności. Najwidoczniej sąd nie obawia się matactwa. Swoją drogą, dlaczego trzyma się w więzieniu chorego ex-pośła Samoobrony Łyżwińskiego, który w seksaferze już nawet mataczyć nie może...

□ „Agora” skierowała na przemiał cały nakład książki dziennikarzy „Wyborczej” o działalności żydowskiej partyzantki braci Bielskich (ostatnio nakręcono o tym fałszujący wiele faktów film). Książka „Opór” okazała się całkowitym plagiatem pracy amerykańskiej.

□ „Miały być cuda, a wyszła obłuda” - pod takim hasłem protestowali zagrożeni zwolnieniami pracownicy Stalowej Woli.

□ Przegląd kryzysu: fabryki mebli „Nowy Styl” zapowiadają zwolnienia 700 osób, LOT negocjuje ze związkami zawodowymi grupowe zwolnienia (pół mld zł. straty za rok 2008), Lear zostawił na bruku 300 osób, produkcję wstrzymuje „Łucznik”, Merinotex zwalnia 350 pracowników, ZUS na wypłaty emerytur może się ratować pod koniec roku braniem kredytów. W tym roku będzie też mniej boisk „Orlik”, bo pieniędzy brakuje w gminach. I gdzie minister Drzewiecki będzie się fotografował?

□ Polacy ze Wschodu skarżą się na celników, którzy nie respektują Kart Polaka. Nie tylko lekceważą ten dokument, ale traktują naszych rodaków jak potencjalnych przemytników. W końcu są to zewnętrzne granice UE, a celnicy, choć w polskich mundurach, to już urzędnicy unijni...

□ Policja wycofuje ze służby ostatnie „Polonezy”. Nowych aut nie będzie (oszczędności w budżecie), ale remonty „Polonezów” okazują się już nieopłacalne.

□ Austriacki fundusz inwestycyjny rozbuduje na rok 2012 dawne lotnisko wojskowe w Sochaczewie. Tymczasem RyanAir poinformował, że likwiduje 11 połączeń z Wielkiej Brytanii do Polski. Będzie komu w tym Sochaczewie lądować?

□ Oszczędnościowy pomysł w MON. Generałowie mają sami prowadzić samochody służbowe. Znika w wojsku dobra fucha - „kierowca generała”.

Po 20 latach od...



Mnij więcej do końca minionego roku rząd Tuska utrzymywał z uporem godnym lepszej sprawy, że Polska nie jest zagrożona kryzysem gospodarczym. Propaganda ta wynikała z troski o tzw. „pijar” (public relation), czyli obraz rządu w oczach społeczeństwa, kształtowany poprzez media.

Ale już z początkiem stycznia nagle odmieniło się „spojrzenie rządu”: rychło obwieścił on, że „potrzeba” 90 miliardów złotych na „walkę z kryzysem”, a na początek premier Tusk nakazał swym ministrom znaleźć w trybie pilnym 17 miliardów „oszczędności” w podległych im resortach. Zalecało ostro PRL-em i osławionym już „poszukiwaniem oszczędności” za Gomułki, „rezerw” za Gierka oraz „oszczędności i rezerw” za Jaruzelskiego... Jeśli spojrzeć na światowy „kryzys finansowy” z dostatecznie szerokiej i głębokiej perspektywy, wiadać, że oszustwa kilku dużych amerykańskich instytucji finansowych (zachęconych państwowym interwencjonizmem - vide Freddy Mac) stały się pretekstem dla biurokratyzowanych, demokratycznych rządów (dbających głównie o ten „pijar”) do rabunkowego drenowania kieszeni podatników pod pretekstem „walki z kryzysem”: im więcej pieniędzy wyciągnie się od podatników pod tym pretekstem, tym więcej „urwie” z tej puli każda rządowa biurokracja... „Kto robi przy błocie, ten się ubłoci, kto robi przy złocie - ten się ozłoci” - jak powiada mądre, ludowe porzekadło. Jak wskazało kilkuset amerykańskich intelektualistów (w tym trzej laureaci ekonomicznej nagrody Nobla), ten sposób walki z kryzysem, jako następstwem lekomyślnego interwencjonizmu i świadomych oszustw biznesowych żerujących na nim, prowadzi do jeszcze większego kryzysu, tyle, że odwleka go w czasie... W świetle takiej interpretacji „kryzysu”, rząd Tuska zorientował się dość późno w nadarzącej się okazji, ale wystarczająco szybko, by akomodować do interwencjonistycznego trendu „walki z kryzysem”, zaaprobowanego zarówno przez socjaldemokratę Obamę w Ameryce, jak socjaldemokratów i socjalistów europejskich. Dlatego niemal z dnia na dzień z początkiem stycznia nasz rząd obwieścił,

że i Polska doświadczy kryzysu...

Wiele jednak wskazuje, że rząd jest ciągle w niedoczasy: złotówka leci „na leb, na szyję” z dnia na dzień, drożyzna rośnie, jak ciasto w oczach, mnożą się grupowe zwolnienia... Nie jest tak, jak twierdził początkowo rząd Tuska, że naszą „peryferyjną gospodarkę” także ulgowo, „peryferyjnie” dotkną skutki kryzysu. Alarmujące już sygnały wskazują, że może dotknąć równie dotkliwie jak Argentynę, albo i boleśniej. Zwłaszcza jeśli spekulujący „gracze światowi” nie zechcą już pozyczać państwu polskiemu pieniędzy w postaci „zakupu obligacji państwowych”, ale zaczną je kapitalizować z odsetkami... Czy drenowanie kieszeni podatników jest aby najlepszą metodą „walki z kryzysem”? W Wielkiej Brytanii na przykład rząd obniżył podatek VAT! „Liberałowie” z PO są jednak jak najdalsi od takich właśnie sposobów ratowania gospodarki.

Dramatyczna sytuacja gospodarcza nie przeszkodziła w obchodach, w Sejmie i kancelarii Prezydenta, 20 rocznicy „okrągłego stołu”. W Sejmie była jak gdyby „akademia ku czci okrągłego stołu”, głównie z udziałem jego beneficjentów: lewicy postkomunistycznej i tzw. lewicy świeckiej, więc uwłaszczonej komunistycznej nomenklatury i jej „papuścyków” spod znaku „grubej kreski”. Podczas tej fety były komunistyczny ideolog i propagandzista, zażywający sławy „naukowca”, Jerzy Wiatr oświadczył butnie, że „słusznie nasze elity stały się beneficjentami okrągłego stołu”...

Wkancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego stonowano nieco tę apologetykę „okrągłego stołu”, ograniczając się do zorganizowania „spotkania historyków”, starannie wszakże wyselekcjonowanych pod kątem wymaganego, niezbędnego minimum politycznej poprawności... Pocieszające jest jednak to, że - wedle sondaży - coraz więcej obywateli ocenia „okrągły stół” zgodnie z prawdą: jako pierwszy w krajach satelickich eksperyment KGB, przystępującego w następstwie ustaleń amerykańsko-sowieckich do demontażu komunistycznego imperium i komunistycznego systemu zarządzania. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w oczekiwaniu na pierwsze decyzje nowego rządu amerykańskiego („tarcza”, czy ugoda z Rosją) oraz powtórnego referendum w Irlandii (także na decyzje niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego) w sprawie Traktatu Lizbońskiego, rząd Tuska markuje tylko „uprawianie polityki”, nastawiając ucha, skąd jakie powieją wiatry... Nadal głównym motywem działania gabinetu Tuska pozostaje „odwdzięczanie się” tym siłom, które wyniosły do władzy PO podczas ostatnich wyborów, w tym - last but not least - byłym komunistycznym służbom, władającym dziś lwią częścią mediów oraz pokaznym majątkiem w newralgicznych sektorach gospodarki (paliwa, energetyka, handel bronią, przemysł chemiczny).

Ciąg dalszy na str. 9



ze świata

- W Monachium odbyła się 45 konferencja dotycząca bezpieczeństwa. Była to okazja do spotkań wielu przywódców świata z nowym wiceprezydentem USA.
- Na forum unijnym doszło do targania czesko-francuskiego. Premier Topolánek oskarżył Paryż o protekcyjność gospodarczą. Chodzi o plan pomocy dla francuskiego przemysłu motoryzacyjnego, o ile zrezygnuje on z przenoszenia produkcji. Beneficjentami delokalizacji w UE były m.in. Czechy i Słowacja. Praga zamierza poświęcić sprawę protekcyjności osobny szczyt unijny w czasie swojej prezydencji.
- Jeśli Francja wróci do wojskowej struktury NATO, otrzyma tam dwa najwyższe stanowiska dowódcze. Sprawa może się jednak skomplikować, bo zablokowanie pełnej integracji zapowiada Turcja. Jest to odwet za niechętnie stanowisko Paryża w sprawie akcesji Turcji do UE.
- Amerykańska sekretarz stanu Hilary Clinton swoją pierwszą podróż zagraniczną odbędzie do Azji. Odwiedzi tam Japonię, Koreę, Chiny i Indonezję.
- Na Ukrainie awantura pomiędzy premierem Tymoszenko, a prezydentem Juszczenką. Poszło o krytykę zabiegów rządu o kredyt w wysokości 5 mld \$ w Moskwie. Otoczenie prezydenta oskarża rząd o zbytne uzależnianie się od Rosji.
- Kirgistan ostatecznie nie przedłuży Amerykanom prawa do korzystania z bazy na swoim terytorium. Baza ta była wykorzystywana do zaopatrywania misji w Afganistanie. Amerykanie zwrócili się o poparcie dla bazy do Rosji, ale ta umyła ręce.
- Szwajcarzy zdecydowali w referendum o rozszerzeniu bezwizowego ruchu i otwarciu rynku pracy, także dla obywateli Bułgarii i Rumunii. „Za” głosowało 59,6% uprawnionych.
- W Izraelu odbywały się wybory do Knesetu. Faworytem sondaży była pravicowa partia Likud.
- Unia Afrykańska wysła swoich przedstawicieli na Madagaskar, gdzie doszło do starć opozycji i wojsk rządowych. Zginęło 28 osób.
- Prezydent Cypru zagroził Turcji stałą blokadą wejścia do UE, jeżeli kraj ten nie wycofa swoich wojsk z tureckiej - północnej części wyspy.
- Rosja i Białoruś podpisały porozumienie o wspólnej obronie przeciwlotniczej swoich terytoriów. Mińsk zapewnia, że nie chodzi tu o odwet za „tarczę antyrakietową”.
- Prezydent Łukaszenko oświadczył, że jego zdaniem Gazociąg Północny będzie nierentowny i znacznie lepsze byłoby rozbudowanie Jamału przez terytorium Białorusi.

- Do końca tego roku Rosja pomoże Iranowi uruchomić elektrownię atomową. Rosjanie zbudują także pierwszą tego typu elektrownię dla Białorusi, a nawet udzielią na nią kredytu.
- W Wielkiej Brytanii działa aktywnie ok. 20 wywiadów. Chodzi już nie tylko o Rosjan i Chińczyków, ale także „zaprzyjaźnione” służby takich państw jak Francja czy Niemcy, które nie gardzą np. wykradaniem tajemnic przemysłowych.
- Na Białorusi weszło w życie prawo ograniczające tam działalność zagranicznych mediów.
- We Włoszech zmarła znajdująca się w stanie wegetatywnym Eluana Englero. Kobietę w stanie śpiączki przestano dokarmiać. Rząd starał się zmienić tę decyzję, ale... nie zdążył.
- Efekty kryzysu w naszym regionie. Rośnie emigracja zarobkowa na Litwie. Za granicą pracuje już 10% wszystkich obywateli tego kraju. Bezrobocie przekroczyło też 10%, inflacja 5,8%, PKB spadło o 4,9%. Na Węgrzech gospodarka ma się kurczyć w tym roku o 2,5%. Na Łotwie już nastąpił spadek PKB o 10,5%. Inflacja na Ukrainie wzrosła do 22,3%. Słowacja zredukowała prognozy wzrostu do 3,6%, Czesi do 2%.
- Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest gotowy udzielić Polsce 5 mld euro pożyczki na „reformę finansów”. Rząd twierdzi, że pomocy nie potrzebuje.
- W Bułgarii wprowadzono „godzinę policyjną” dla małoletnich. Ma to ograniczyć przestępczość młodocianych.
- Kubański przywódca Raul Castro odwiedził Angolę i zapowiedział, że więzi pomiędzy tymi krajami są „niezniszczalne”. Kuba przez lata wspierała miejscowe lewicowe władze MPLA i angażowała się wprost w konflikt zbrojny.
- Dalajlama poinformował, że sytuacja w Tybecie ulega pogorszeniu. Chińskie władze wzmagają represje.
- Na granicy z Gruzją milicja osetyjska porwała 2 obserwatorów OBWE. Po interwencji zostali zwolnieni.
- Litwa pozazdrościła Polakom i władze tego kraju zamierzają wprowadzić „Kartę Litwina” dla swoich rodaków mieszkających poza krajem.
- Armia rosyjska ma mieć nowe mundury. Prasa ujawnia, że mundur generalski kosztuje równowartość 30 tys. zł. I pomyśleć, że u nas generał musi sam nawet prowadzić samochód.
- Najdroższe mieszkania są w Księżstwie Monako (47 tys. \$ za metr kw.). Dalej znalazły się mieszkania w Moskwie i Londynie. Warszawa zajmuje w tej statystyce pozycję 38.
- Australię dotknęła plaga pożarów. Liczba ofiar śmiertelnych zbliżyła się do 200. „Eksperci” natychmiast podchwycili, że pożary to skutek „ocieplenia klimatu”. Ciekawe jednak, jak wytłumaczyć nową jakość zimy w Wielkiej Brytanii? W sumie okazało się i tak, że pożary wywołały celowe podpalenia.



Marek Brzeziński

Czar dwóch desek i... śnieżynki

fot. M. B.

Patrzył na ich stopy, obute czy nie, a jak obute, to dlaczego i w co. Dla kowboja rytuałem jest wciągnięcie jego „kowbojek”. Dla damy na bal - szpilek. Są buty z kolcami i z korkami, do biegania po bieżni i po murawie, buty na obcasie i sandalki, japonki i buty narciarskie. Zapinanie klamer, bo te dla wygodników mieszczuchów otwierane z tyłu, z jedną klamrą, od razu wyrzucimy w ką, a zatem te prawdziwe, na cztery, pięć klamer, dopinane są stopniowo, z namysłem, powoli, coraz bardziej dociągane, tak aby stopa i plastikowa skorupa stanowiły jedność. Kiedyś, ze trzydzieści lat temu, stałem na piętach w małym warsztacie narciarskim na Krupówkach w Zakopanem, obok już nie istniejącego Coctail Baru, i przez pół godziny znosiłem tortury, gdy wstrzyknięta pod skorupę ciepła masa zastęgała na mojej stopie, aby but miał jak najbardziej naturalną, najbardziej doskonałą formę. Tak rodziły się słynne San Marco, buty, w których bito rekordy prędkości. Buty już zapięte, teraz „hop” w wiązania. Przeczyścić jeszcze gogle. Pokosztować wnętrzem dłoni uchwytu kijka, mocne odbicie i w dół...

Na Solaise jechały panie, na Belvedere, po drugiej stronie doliny, w której leży Val d'Isere, stacja narciarska kojarzona z nazwiskiem legendarnego francuskiego narciarza Jean-Claude'a Killy, ścigali się panowie. Solaise przypomina zjazd po garbie wielbłąda - najpierw góra, potem stromy spad, dalej kończy się tonsurka śnieżnej czapy i zaczyna las, a w nim wąska przecinka i trawersy, w których lodowate cielsko trzeba wbijać ostre jak brzytwa krawędzie z całą siłą, jaka została w kolanach. Dwa, trzy skręty i „Koguci Grzebienie”, a potem „Babski Garb” i już szus do mety. Niby dla wszystkich tak samo, a jednak... mistrzyni nad mistrzyniami, Szwedka Anja Paerson wypada z super giganta i ze zjazdu do superkombinacji, bo narty wyrzuca jak z katapulty niewidoczna mulda. Rumunka Edyta Miklos jedzie trzy czwarte trasy na jednej nartce, bo wiązanie na górze puściło. Dziewczyna zadziwiająco ładnie daje sobie radę na stromiznach. Na „Kogucim Grzebieniu” przygoda się kończy. Francuzki protestują przeciwko stawianiu przez FIS (Międzynarodową Federację Narciarską) bramek hamujących jazdę - dziewczyny spoza Francji, bajecznie jeżdżące na nartach, uważają, że organizatorzy trasę przebudowali na tak niebezpieczną, iż przy złej widoczności może dojść do tragedii. A w Val d'Isere sypie jak pierze z rozprutej babcinej poduszki. Zagraniczne ekipy biją na alarm i powiadają, że Francuzki są takie mądre, gdyż cały czas tutaj trenowały i mają trasę objeżdżoną w ciemno, z zamkniętymi oczyma. Czy zatem gospodarze naruszyli zasadę fair play? Trochę tak, ale nie do końca, bo wychowana w Val d'Isere Ingrid Jacquemod, która miała kosić medale w zjazdach i supergigantach, zajmuje dwudzieste miejsce i daje się wyprzedzić ślicznej Brytyjce Alcott i Rumunce Miklos, której tym razem podkreślono wiązania i dojechała do mety na dwóch deskach.

Na Belvedere, po drugiej stronie doliny, też kręcenie nosem, tym razem męskim. Bode Miller skutecznie szkokuje sportowy świat. Wychowany w domku kempingowym bez prądu i ciepłej wody, mył się w górskim strumieniu, nie boi się żadnego stoku, ani niedźwiedzi grizzly. Mówi bez obwijania w bawełnę to, co myśli, a myśli nietuzinkowo - jeśli ktoś chce brać doping, to niech bierze i trzeba mu na to pozwolić. Dalej wyklada, że

trasa supergiganta na Belvedere była nie do przyjęcia, bo tam narciarze bronili się przed każdą bramką, a nie jechali, ścigając się, w czym tkwi istota narciarstwa alpejskiego czyli zjazdowego. I

Pamiątkowa plakietka - udało mi się ją znaleźć na pochłim targu. Przedstawia św. Bernarda - patrona narciarzy i alpinistów. W dłoni ma lampę górską i czekan. Plakietka została wydana z okazji pierwszych zawodów Pucharu Europy w narciarstwie alpejskim - 19 lutego 1957 r.



coś jest w tym, co mówi Bode Miller.

Zjazd dawniej nazywano biegiem zjazdowym, bo zaczynał się na Kasprowym Wierchu, zjeżdżało się do Kotła Gąsienicowego, potem podbieg pod Karczmyska, zjazd do Kuźnic Doliną Jaworzynki, bieg przez całe Zakopane i podbieg pod Gubałówkę, gdzie była meta. I tak to mniej więcej wyglądało w całej Europie, gdzie narciarstwo zjazdowe w formie wyczynowej rozpropagowali w latach 20. Brytyjczycy, a w formie środka transportu Norwegowie kilka tysięcy lat temu.

Słowa Bode Millera, Piekielnego Piotrusia alpejskiej karuzeli, wywołały burzę w środowisku narciarskim i szaloną niechęć organizatorów mistrzostw. W każdym razie Miller w czasie zjazdu, mając najlepszy międzyczas, wpadł w chmurę, która przecięła szyb windy w wieżowcu, jakim jest stok Belvedere, gdzie, stojąc na górze, człowiek zadaje sobie pytanie, po co tu włązł i jak stąd się wydostać. Miller w mleku chmury musiał zwolnić i przegrał. Organizatorzy zaś załamali ręce nad Austriakiem Walhoferem, który jechał tuż za Amerykaninem. Walhoferowi pozwolono startować jeszcze raz, co jest pustym gestem, bo na takiej trasie, na takim lodowisku, mając w udach pierwszy przejazd, nie da się zdobyć złota. Walhofer poprawił się o trzy miejsca i czapka z głowy przed Austriakiem, ale żółta kartka organizatorom, bo przecież Miller jechał w gorszych warunkach. Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, na dwóch deskach też.

Wygrał „kowboj z Brna”, Kanadyjczyk John Kuczera, którego rodzice uciekli z Czechosłowacji przed komunizmem. Kuczera i 17-letnia Szwajcarka Lara Gut, dwa srebrne medale, to największe objawienia mistrzostw w Val d'Isere. Rodzice Lary są nauczycielami wychowania fizycznego i ponoć zalecają córce i synowi, Paulowi, oglądanie telewizji z głową w dole, między nogami, bo to ma im dać poczucie równowagi, tak niezbędne w narciarstwie. Co kraj, to obyczaj, czasami rzeczywistość jest dobrze popatrzyć w telewizor do góry nogami, a Szwajcarka dwa srebrne medale wygrała. Swoją klasę potwierdziły gwiazdy. „Lalka Barbie”, jak ją nazywają niechętnie Amerykance media francuskie, czyli Lindsey Vonn, dalej najbardziej wszechstronny narciarz naszych czasów Norweg Aksel Lund Svidal, kontynuator tradycyjnej szkoły norweskiej, która nakazuje być dobrym w zjeździe i w slalomie, Szwajcar o gołęmbym sercu, Didier Cuche - złoto w supergigancie, srebro w zjeździe, który z każdej premi część przekazuje na pomoc dzieciom żyjącym w trudnej sytuacji materialnej - to bez wątpienia najważniejsze postacie, jakie pojawiły się w pierwszej części zawodów w Val d'Isere.

Organizatorzy mistrzostw, Francuzi, wyznaczyli sobie plan maksimum - zdobycie dwóch medali. Skromność, hipokryzja, czy realna ocena możliwości? Mają tak wspaniałe góry - Alpy i Pireneje, i Wogezy, w których pierwsze kroki na dwóch deskach stawiła Marie Marchand-Avrier, srebrna medalistka w supergigancie. Mają zdolną młodzież i infrastrukturę. Dlaczego zatem od lat 60., od sukcesów Killy i siostr Goitschell, braci Augert i Duiuvillard, nie ma mowy o Francuskiej Ekipie? Wygrywają indywidualiści - Franck Piccard, Cavagnoud, Deneriaz, Luc Alphand, ale nie ma zespołu. Andrzej Bachleda powiedział mi w rozmowie w czasie Igrzysk Olimpijskich w 1992 roku w Albertville, iż wynika to z... silnej pozycji francuskiej klasy średniej, francuskiego mieszczaństwa! To establishment, który nie chce zmian, bo one łączą się z ryzykiem, a to z możliwością utraty tego, co się ma. Więc lepiej nie ryzykować i niczego nie zmieniać, niż postawić się w sytuacji, w → →

→→ której zmiana zagraża utracie obecnego stanu posiadania. Narty to ryzyko, a zatem... Francja jeździ na nartach w czasie ferii, ale nie chce się na nich ścigać, mimo ogromnych możliwości, nieporównywalnych do tych, jakie mają startujący na mistrzostwach w Val d'Isere narciarze z Wielkiej Brytanii, Węgier czy z Belgii.

A zatem narty to wolność, twórczość i niezależne myślenie? Na snowbordzie można się nauczyć jeździć w dwa tygodnie, a aby nauczyć się jeździć na nartach, a więc i poskromić je, i nauczyć się filozofii gór, potrzeba długich lat żmudnej nauki.



Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

☺ **Polscy piłkarze przebywali na zgrupowaniu w Portugalii.** Zegrali tam dwa mecze sparingowe z Litwą i Walią (ten drugi mecz miał miejsce po zamknięciu numeru).

W pojedynku z Litwą Polacy wystąpili w składzie „krajowym”. Poziom występu - fatalny. Na jakiegokolwiek wyróżnienie zasłużyło tylko 3 zawodników z Wisły Kraków (przypadek?) - Garguła, Brożek i Boguski. Mecz zakończył się remisem 1:1. Gola dla Polski strzelił Brożek po podaniu od Boguskiego.

☺ **Polacy za granicą nie tylko grają.** Artur Boruc pobił kolegę z zespołu Mc Geady'ego. Boruc wystąpił też w meczu pucharowym z Queens Park, wygranym przez Celtic 2:1. Krzynówek zamiast do Legii pojechał grać do Hannoveru. Zadebiutował w przegranym 1:3 meczu z Energie Cottbus. Smolarek wszedł na boisko w 60 min meczu Boltonu z Evertonem. Wynik 0:3, Polak niczego nie pokazał. Marcin Żewłakow strzelił gola na Cyprze (asysta Kosowskiego). Jego Apoel wygrał 3:1 z Alki. Nie zawiódł Wichniarek (12 strzelonych bramek w Bundeslidze). W meczu Arminii Bielefeld z Herthą Berlin strzelił gola na wagę remisu 1:1. Rozkręca się Ireneusz Jeleń. W meczu Auxerre z Nancy strzelił gola, a jego zespół wygrał 2:0.

☺ **Mecze sparingowe polskich klubów:** Arka - Busan I Park (Korea) 1:1, Polonia Bytom - FK Sutjeska Niksić 0:0, Lech - Amkar Perm 0:0, Górnik Zabrze - Slovan Liberec 3:1, GKS Belchatów - Sanfircce Hiroshima 2:1, Wisła Kraków - MFK Ružomberok 1:1 (mecz był testem bramkarza słowackiego zespołu, który może przejść do Krakowa), Ruch - Widzew 0:3, ŁKS - Raków 2:2, Odra Wodzisław - FK Borac Banja Luka 1:0.

☺ **W Estonii odbyły się tenisowe mecze Pucharu Świata (Grupa I Strefy Euro-afrykańskiej - odpowiednik III ligi).** Polki z Agnieszką Radwańską w składzie pokonały 2:1 Rumunię, 3:0 Szwecję, 2:1 Wielką Brytanię i 2:1 Bośnię i Hercegowinę. Teraz spotkają się w meczu barażowym o awans do World Group II.

☺ **W PS w skokach narciarskich w Wellingen odbył się konkurs drużynowy.** Polacy awansowali co prawda do finału, ale zajęli tam ostatnie, 8 miejsce. Wygrała Austria. W konkursie indywidualnym wygrał tradycyjnie Austriak Schlienzauer. Adam Malysz był dopiero 27 i wyprzedził go m.in. Rafał Śliż (18 pozycja).

☺ **Polscy hokeiści zegrali mecze sparingowe z Litwą.** Pierwszy przegrali 0:1, a drugi wygrali 2:1.

☺ **W Zakopanem zmarł Jan Bachleda-Curuś i jego ojciec Andrzej.** Obydwaj byli mistrzami Polski w konkurencjach alpejskich.

Ciąg dalszy ze str. 6-7

Po 20 latach od... „okrągłego stołu”

Nominacja Andrzeja Czumy (który zastąpił na stanowisku ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego kutego na cztery nogi Cwiakalskiego) - świeżo upieczonego posła bez żadnego doświadczenia w kierowaniu najmniejszą chociaż instytucją państwową... - dowodzi, że dbałość o „wdzięczność” wobec PRL-owskich „złogów” pozostaje nadal priorytetem rządu Tuska. Bowiem nie ma w zasadzie wątpliwości, że Czuma będzie tylko bezwolnym narzędziem i listkiem figowym w rękach politycznych wierzycieli PO. I rzeczywiście, już w pierwszych dniach urzędowania dopuścił się rzeczy skandalicznej, udzielając „publicznej instrukcji” prokuraturze i sądom, co do „ulgowego” sposobu prowadzenia afery sopockiej, z udziałem prominentnego polityka PO... Niestety, po tej zaskakującej nominacji człowieka bez niezbędnego doświadczenia państwowego i prawniczego (a przecież chodzi o jedno z najważniejszych ministerstw!) można spodziewać się wcale nie zaskakujących, ale łatwych do przewidzenia działań w ramach tej priorytetowej „wdzięczności”, znamionującej rząd PO i PSL.

Co do PSL, można ostrożnie prognozować, że rola polityczna tego ugrupowania dobiega powoli końca... Właśnie Rosati (kontakt operacyjny peerelowskich służb specjalnych o podwójnym pseudonimie - „Buyer”, „Kajtek” - co świadczy o randze konfidenta...) stanął na czele „nowej lewicy”, utworzonej przez SdPI (rozłamowcy z SLD), Partię Demokratów (kontynuacja Unii Wolności w wersji kanapo-wej) i „Zielonych 2004”, która teraz nazwała się „Porozumieniem dla Przyszłości”. (Co do Rosatego, przypominają się słowa ze znanej powieści Józefa Conrada-Korzeniowskiego „W oczach Zachodu”, kiedy to ściągnięty z Zachodu po „nowe zadanie” do moskiewskiej centrali agent pyta: „Jak się ma nazywać partia, na czele której mam stanąć?”). Wiele wskazuje, że „Porozumienie dla Przyszłości” ma być „podmiennikiem” PSL w nowej koalicji, w tejże „uzgodnionej przyszłości”, wyznaczonej październikowym przyjęciem Traktatu Lizbońskiego, likwidującego suwerenność mniejszych państw UE... Z pewnością „nowa lewica” nie odczuje braku funduszy na swą działalność, a co do PSL - tylko patrzeć, gdy zacznie się pod nowym ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym ujawnianie „nepotyzmu” i innych przewin „ludowców”... Korespondowałyby to znakomicie ze zbliżeniem PO i SLD na gruncie wspólnego już projektu nowej ustawy medialnej, eliminującej w praktyce przebiecie się do mediów publicznych opinii spoza kręgu „okrągłostolowego” establishmentu, spoza owych „elit”, do których przynależnością chlubił się właśnie peerelowski propagandysta, Jerzy Wiatr... Koalicja PO - Porozumienie dla Przyszłości z poparciem SLD, czy może koalicja PO z ponownie „zjednoczoną lewicą”?... - tak rysuje się nowe rozdanie polityczne, spodziewane najpóźniej jesienią. Trudno być prorokiem we własnym kraju, ale i bez takich uroszczeń widać, że po ewentualnej, coraz bardziej prawdopodobnej ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego w październiku władza w Polsce utrzymuje się w rękach beneficjentów „okrągłego stołu”, postkomunistów i „grubokreskowców”, bez żadnej nawet próby zreformowania hybrydowego ustroju Polski, nadanego jej znową okrągłego stołu”, której treść do dziś pozostaje niezmienna: „My nie naruszamy waszych, wy nie naruszacie naszych interesów”.

Marian Miszański

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Polska Misja Katolicka we Francji
organizuje w dniach 13 - 22 kwietnia 2009
PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



foto: Ziemia Święta przed świtem

W czasie 9 dni odwiedzimy główne miejsca życia i działalności Pana Jezusa: Jerozolimę, Betelejem, Ein Karem, Betanię, Qumran, Morze Martwe, Jerycho, Nazareth, Kafarnaum, Górę Błogosławieństw, Jezioro Genezareth, Kanę Galilejską, Tabor, Hajfę, Cezareę Nadmorską.

Wyjazd: poniedz. wielkanocny; **Powrót:** środa po niedzieli białej.
Koszt: 1350 euro (przelet Paryż - Tel-Aviv - Paryż, transfery, wynajem autokarów, wstępy, trzy posiłki dziennie).

Przewodnik: Ks. prał. dr K. Gawron, wicerektor PMK we Francji. Zgłoszenia należy kierować do PMK we Francji (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel.01 55 35 32 32, fax 01 42 96 19 89, e-mail: pmk@club-internet.fr) - do 28 lutego 2009. Liczba uczestników ograniczona. Przy zgłoszeniu należy wpłacić 450 euro na konto PMK (Aumenerie Polonaise Rectorat - N°: 23 343 69 N Paris) z dopiskiem: *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*. Bliższe informacje zostaną podane uczestnikom po zamknięciu listy.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

LES BRÈVES DE LA SEMAINE

Un maximum d'informations sur un minimum de place.

□ L'Union européenne va participer au financement de vingt-huit projets culturels, à hauteur de six cent quatre-vingt-dix millions de zloty. Au cours actuel du change, cela fait dans les cent cinquante-trois millions d'euros. Les principaux bénéficiaires seront entre autres le Musée national de Cracovie et le musée d'État d'Auschwitz Birkenau.

□ Les services de sécurité ukrainiens ont remis à la Pologne des documents datant de la Seconde Guerre mondiale. Il y aura peut-être des révélations sur les massacres de Katyń. Toutefois, la plus grande partie de ces documents concernent la répression soviétique subie par les Polonais d'Ukraine dans les années trente, notamment leur déportation au Kazakhstan. Les documents ont été remis à l'Institut de la mémoire nationale (IPN) qui est chargé de les étudier.

□ Les perspectives économiques pour l'année 2009 ne sont guère optimistes. Le gouvernement table sur une croissance du produit intérieur brut de 1,7% (+4,8% en 2008, +6,7% en 2007) et une augmentation des prix de 2,7%. Rappelons que pour la France, les prévisions établies par la Commission européenne s'établissent à 1,8% de récession. La Pologne n'est donc pas encore trop mal lotie. Mais qui dit ralentissement de la croissance, notamment en raison du ralentissement des exportations, dit automatiquement hausse du chômage. En effet, les carnets de commandes des entreprises étant moins pleins, celles-ci vont être obligées de débaucher du personnel pour faire baisser les coûts de production. Les secteurs les plus touchés sont le bâtiment et la construction mécanique. Les prévisions annoncent que quelque quatre cent soixante-cinq mille personnes vont perdre leur emploi d'ici à la fin de l'année. Les patrons demandent un assouplissement du code du travail en matière d'embauche, de temps de travail et de rémunération, afin d'être plus réactifs face à la conjoncture. Il n'en reste pas moins que le taux de chômage devrait atteindre 12,5% à la fin de l'année 2009, selon les prévisions du Ministère du travail.

□ La gauche polonaise n'en finit pas de se recomposer. Elle a en effet de quoi s'inquiéter pour son avenir car, si l'on en croit les sondages, le SLD, qui fut autrefois triomphant, flirte maintenant avec le seuil d'éligibilité. Une nouvelle initiative vient de voir le jour avec la création d'une formation de centre-gauche, sous l'impulsion de Dariusz Rosati, ex-ministre des Affaires étrangères de 1995 à 1997, dans le gouvernement de Józef Oleksy puis dans celui de Włodzimierz Cimoszewicz. Mais le

lancement de ce nouveau parti a plutôt ressemblé à un gros flop. Quelques centaines de personnes étaient présentes, mais les personnalités de la gauche, sur lesquelles tout le monde compte pour la relever du marasme dans lequel elle s'enfonce, ont fait la fine bouche et ne sont pas venues.

□ Le parti des jumeaux Kaczyński a tenu son congrès et va désormais présenter un nouveau visage. Finie l'opposition négative qu'il avait adoptée depuis la perte des élections fin 2007. Le PiS va faire dorénavant preuve d'ouverture à l'égard de la majorité. Jarosław Kaczyński a exprimé le souhait de rencontrer le Premier ministre, Donald Tusk. Celui-ci a exprimé sa volonté de rencontrer le chef des conservateurs. Mais il semblerait que l'organisation de cette rencontre soit particulièrement difficile. Jouerait-on encore au chat et à la souris ?



□ D'après une étude CBOS, les Polonais ne sont pas très syndiqués. Seuls 6% des adultes appartiennent à une organisation syndicale, soit environ 16% des salariés. La raison la plus souvent exprimée, par un tiers des travailleurs, fait ressortir le peu de visibilité sur les résultats des actions syndicales.

□ Un sondage TNS OBOP montre que, pour 34% des Polonais, le gouvernement de Jarosław Kaczyński a mieux géré la lutte contre la corruption que ne le fait actuellement le gouvernement de Donald Tusk. Ce dernier n'a convaincu que 27% des personnes interrogées.

□ Malgré la crise, les Polonais sont satisfaits de leur vie. C'est le cas de 70% d'entre eux d'après un sondage CBOS. Seuls 5% ne le sont pas. Sur les douze dernières années, la part des satisfaits a augmenté de 17 points, tandis que les mécontents ont diminué de 6 points. Comme on peut s'en douter, les satisfaits se trouvent en haut de l'échelle sociale. Ils sont jeunes, bardés de diplômes et occupent des postes importants.

□ D'après la télévision polonaise, l'agence nationale de lutte contre l'alcoolisme a rédigé un rapport selon lequel près d'un tiers (28%) des Polonais ne boiraient pas une goutte d'alcool. Abstinence totale. C'est près de deux fois plus qu'au début des transformations politiques (16%), et plus que la moyenne européenne (25%).

□ D'après une information non vérifiée, le film d'Andrzej Wajda *Katyń* sortirait en France en avril prochain.



**UWAGA INTERNOWANI
STANU WOJENNEGO!**

Sejm Polski wydłużył do 18 listopada 2009 r. termin, w którym osoby internowane w stanie wojennym mogą występować z żądaniem o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Członkowie rodziny, którzy również zostali pozbawieni możliwości powrotu do Kraju (paszport w jedną stronę) mają także prawo do odszkodowania.

Informacje: Mavita - Dochodzenie Odszkodowań - Poznań, Polska:
e-mail: d.budarska@mavita.pl;
tel. (00 48) - 512 450 331; 514 910 446.



20 LAT MINĘŁO

W lutym przypadła rocznica powołania okrągłego stołu. Na pozór rzecz dotycząca historii.

Sejm przez aklamację uchwalił wyłóżoną laurkę tego wydarzenia i już wydawało się, że poważniejszej dyskusji o fundamentach obecnego systemu raczej nie będzie. Okazuje się jednak, że przyklepana w Magdalence ugoda rzutuje i na czasy współczesne.

O emocjach może świadczyć zachowanie Kiszczaka. Najpierw zgodził się na pogawędkę o starych czasach, ale na pytanie dziennikarza o niewyjaśnioną do dziś śmierć w czasach „okrągłego stołu” księży Suchowolca i Niedzielaka wyrzucił ekipę telewizyjną z domu.

Stosunek Polaków do PRL postanowili przebadać także ankieteryzy. 65% Polaków uważa podobno upadek PRL za dobre wydarzenie. Dawnego systemu żałuje tylko 9%. Nie jest źle. Jednak ponad 90% uważa, że w czasach PRL żyło się bardziej bezstresowo. Ten wynik trochę mnie zdziwił. Najwidoczniej stanie w kolejkach, „braki zaopatrzenia”, „niedobory towarów” nikomu się ze stresem już nie kojarzą. Jest jeszcze i inne wytłumaczenie fenomenu „bezstresowości PRL”. Można też założyć, że ci, których system jednak stresował, po prostu nie doczekali naszych czasów.



Wśród rozmaitych aspektów walki z kryzysem poczesne miejsce zajmuje wspieranie przemysłu motoryzacyjnego. Szykują się do tego niemal wszystkie rządy.

Produkcja aut to nie tylko montownie, ale też dziesiątki firm kooperujących i tysiące miejsc pracy. Największą pomoc przewidują plany amerykańskie.

Plany pomocy dla przemysłu motoryzacyjnego w USA dotyczą tzw. Wielkiej Trójki z Detroit (GM, Chrysler, Ford). Przy tej okazji w Stanach Zjednoczonych rozgorzała jednak dyskusja, czy jest to rzeczywiście ratowanie amerykańskiego przemysłu. Okazuje się, że wiele aut uznawanych za marki zagraniczne ma więcej części amerykańskich niż niejeden Ford, Chrysler, czy Buick.

Swoisty protekcjonizm i przekonanie o tym, że kupując „swoje” auta ratuje się miejsca pracy i gospodarkę, okazuje się najczęściej błędny. Prawda ta dotyczy co najwyżej centrów badawczych poszczególnych firm, które są na ogół lokalizowane w kraju pochodzenia firmy. Sam przemysł motoryzacyjny jest gałęzią wyjątkowo zglobalizowaną. Namawianie do wyboru przez Amerykanów aut „amerykańskich”, przez Francuzów „francuskich”, czy przez Włochów „włoskich”, można traktować już jako hasło czysto marketingowe, nie mające wiele wspólnego z rzeczywistością. Taki Włoch np. nie ma żadnego pojęcia, że jego samochód prawdopodobnie został wyprodukowany w Polsce. Kilka lat temu, mieszkając we Francji, sprawiłem sobie auto produkcji niemieckiej. Po kilku tygodniach francuski sąsiad wytknął mi, że mieszkając w jego kraju, powinienem kupić samochód francuski, bo w ten sposób zamiast tubylcom, zapewniam pracę Niemcom. W odpowiedzi wskazałem na szybę mojego auta, gdzie widniał napis „Saint Gobain” i na szybę francuskiego auta sąsiada, która była akurat produkcji niemieckiej.

Podobne przesady mają wspierać także gospodarkę USA. Jeep Patriot, który jest niemal samochodowym wzorcem „amerykańskości”, ma tylko 66% krajowych części. Bardziej amerykańska okazuje się... Toyota Sequoia, w której takich części jest 80%. 80% amerykańskich części i podzespołów ma też Toyota Camry, podobnie modele Tundra, czy Sienna. Ford Fusion montowany jest tymczasem w Meksyku, Chrysler 300 C w Kanadzie. Z Meksyku pochodzi sporo silników V8 Forda, silniki do Chevroleta Equinox sprowadzane są z kolei z Chin. Bardzo często amerykański udział w modelach produkowanych przez „Wielką Trójkę” wynosi poniżej 50%. Średnio 25% części pochodzi z zagranicy, kolejne 25% dostarczają zagraniczne firmy, które rozpoczęły ich produkcję w Stanach. Dlaczego więc udzielać pomocy Fordowi, a nie np. Hondzie? Czy dlatego, że główne siedziby dyrekcji znajdują się w Detroit? Kiedy Volkswagen planuje budowę kolejnych zakładów w USA, Ford inwestuje w Europę, a GM w Chiny, czy Amerykę Południową. Dla przykładu model BMW X5 Sport Utility, produkowany w Potudniowej Karolinie, jest bardziej amerykańskim samochodem niż Pontiac G8, którego sprowadza się do salonów sprzedaży w USA z... Australii. Amerykanie jednak coraz bardziej rezygnują z tego pseudopatriotyzmu. Przy wyborze auta większość kieruje się lepszą jakością „zagranicznych” marek, a tylko 5% klientów zwraca uwagę na miejsce produkcji. Jeśli już jednak ktoś koniecznie chce samochodu z USA, powinien wybrać Forda Crown Victoria. 90% jego części wyprodukowano w USA. Jest tylko jeden mały szkopuł. Samochód montuje się w... Kanadzie.

Listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario!

Jestem już kilka lat w Paryżu. Samotność, oddalenie od rodziny – kto tego nie doświadczył? Od pewnego czasu spotykam się z lekarzem, który jest pochodzenia arabskiego. Mówi, że nie jest muzułmaninem, że jest ateistą, a moja wiara katolicka nic mu nie przeszkadza. Widzi w niej nawet pozytywne wartości dla naszego ewentualnego związku. Wszystko wygląda różowo, ale wiele osób odradza mi tę decyzję. Nie bardzo rozumiem, skąd tyle nieufności do osoby innej rasy. Mnie to nie przeszkadza, a nawet w tej różnorodności odnajduję wiele interesujących rzeczy. Myślę, że wpłynie to również na moje zainteresowania światem i innymi ludźmi. Jednak ktokolwiek ze znajomych dowiaduje się o moich planach, z góry mi odradza, opowiadając niestworzone historie na granicy horroru. Jestem wychowana tradycyjnie w rodzinie katolickiej. Z domu wyniosłam, jak myślę, najlepsze wzory i chciałabym iść przez życie uczciwie. Wiem, że mojej rodzinie nie podobają się moje plany. Kocham tego człowieka i myślę, że wszyscy go krzywdzą, wykazując tyle nietolerancji i braku zaufania. Widzę, jak się troszczy o pacjentów, ile okazuje im serca. Dlaczego miałby skrzywdzić właśnie mnie? Czy sądzi Pani, że powinnam brać pod uwagę obawy moich przyjaciół? Czasem wydaję mi się, że przemawia przez nich zazdrość. Będę wdzięczna za odpowiedź.

Beata

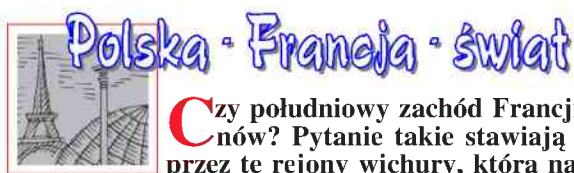
Droga Pani Beato!

Bardzo trudno jest doradzać w takiej sprawie. Po pierwsze - uczucia. Nigdy nie wiadomo, czy spotka Pani na swojej drodze kogoś, kogo mogłaby Pani znów obdarzyć miłością. Z drugiej strony człowiek zakochany widzi w drugim tylko dobre strony. Tych złych nie widzi lub nie chce widzieć, co w przyszłości może stać się powodem dużych nieporozumień czy nawet tragedii. Każdy związek stoi przed dylematem, czy tak dobrze będzie przez całe życie. A cóż dopiero mówić, gdy w grę wchodzi związek z osobą innego wyznania lub innej kultury, tradycji czy narodowości. Oczywiście ryzyko jest większe. Spotkałam szczęśliwe związki z takich konfiguracji, ale znacznie więcej tych, dla których ciężar takiego wyzwania okazał się nie do udźwignięcia. Oczywiście na każdego człowieka



trzeba spojrzeć indywidualnie. Myślę jednak, że powinna Pani obejrzeć film dotyczący tego problemu pt. „Nigdy bez mojej córki”. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w krajach arabskich istnieją silne więzi rodowe i często rządzą tam rodzice czy starsi braci i ich woli trzeba się podporządkować. Jest to problem bardzo złożony i nie sposób go jednoznacznie potraktować. W każdym razie powinna Pani poznać jego rodzinę i starać się jak najwięcej dowiedzieć o zwyczajach w niej panujących. Polecam również artykuł w nr 4/2009 Głosu Katolickiego pt.: „Zanim zakochasz się w muzułmaninie”.

Maria Teresa Lui



Anna Rzczycka

Czy południowy zachód Francji i Europy stał się strefą huraganów? Pytanie takie stawiają sobie klimatolodzy po przejściu przez te rejony wichury, którą nazwano imieniem Klaus.

Wnocy z 24 na 25 stycznia dokonała ona straszliwych zniszczeń materialnych i zabiła 24 osoby. Najpoważniejsze straty poniósł departament Landes, gdzie zdewastowany został jeden z największych kompleksów leśnych w Europie. Cios był tym dotkliwszy, że landyjskie lasy podnosiły się właśnie z tornada, które nawiedziło Francję w 1999 r. Dwie silne wichury na przestrzeni 10 lat to bilans niepokojący i niektórzy naukowcy zastanawiają się, czy winy za katastrofy nie ponosi (przynajmniej pośrednio) zjawisko ocieplania się klimatu. Dowodów na związek przyczynowo-skutkowy jednak brak. Meteorolodzy przypominają natomiast, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci Francja dotknięta została kilkoma huraganami o sile od 120 do 160 kilometrów na godzinę: w 1976, 1987, 1990 i 1996 r. Stwierdzają także, że statystyki z 50 ostatnich lat nie potwierdzają tendencji do wzrostu liczby wichur. Niemniej ci sami specjaliści wysuwają hipotezę, że to, co Francja przeżyła w 1999 i 2009 r., jest przedsmakiem tego, co stanie się normą pod koniec XXI w., kiedy temperatury w skali naszej planety wzrosną o od 1,1 do 6,4 stopni Celcjusza. Huragany, podobnie jak silne upały (takie jak te, które przeżyliśmy w 2003 r.), będą się wtedy zdarzały o wiele częściej niż teraz.

Oznacza to, że Europejczycy będą się musieli wiele nauczyć od tych społeczeństw, które z katastrofami naturalnymi mają do czynienia na co dzień. Bo gdy bliżej przyjrzeć się liczbie ofiar huraganów z 1999 r. (92 zabitych) i ze stycznia br. (24 ofiary śmiertelne), okazuje się, iż

większości z nich można było uniknąć. System ostrzegania Météo France zadziałał bez zarzutu i oddziały kryzysowe w prefekturach południowo-zachodniej Francji były gotowe już w sobotę 24 stycznia od godziny 4⁰⁰ nad ranem. Ludność została poinformowana przez władze i bardzo szczegółowo przez media. Wszyscy wiedzieli, że zbliża się straszliwa wichura i że należy zachować jak największą ostrożność. Tymczasem żandarmeria w 3 poszkodowanych regionach stwierdziła, że w dzień huraganu ruch na drogach był nie mniejszy niż w weekendy letnie. Wielu właścicieli rezydencji wakacyjnych ruszyło w drogę, żeby zobaczyć, co się dzieje z ich domami. Nie zabrakło też gapiów i ludzi, którzy, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, porobili fatalne błędy już po ustaniu wiatru, wdrapując się na przykład na dach czy włączając w zamkniętym pomieszczeniu agregat i narażając się w ten sposób na zatrucie czadem.

Głupstw takich nigdy by nie zrobił mieszkaniec Antyli czy wyspy Réunion, który z cyklonami o sile 118 km na godzinę ma do czynienia średnio cztery razy do roku. Z wielką pokorą do katastrof naturalnych podchodzi także mieszkaniec Martyniki, gdzie w 1902 r. od wybuchu wulkanu Pelé zginęło 30 tys. osób. Już jako małe dziecko dowiaduje się on, co należy robić, a czego robić nie wolno w przypadku zagrożenia. Wyjaśnia się mu, co to jest cyklon, wybuch wulkanu, trzęsienie ziemi, tsunami. Odpowiedniego zachowania w czasie klęski żywiołowej uczą się także dorośli na specjalnie



organizowanych kursach. Na wyspie Réunion na początku każdego sezonu cyklonów prefekt przypomina do znudzenia wskazówki bezpieczeństwa. Lokalne gazety publikują artykuły i mapy narażonych terenów. Wszyscy wiedzą, co i kiedy należy robić. Na kilka dni przed zapowiadającym przejściem cyklonu władze ogłaszają stan alarmowy „żółty”. Ludność gromadzi wtedy zapasy wody pitnej, żywności i świec. Na 24 godziny przed wichurą zaczyna obowiązywać stan alarmowy „pomarańczowy”, który oznacza zamknięcie szkół i żłobków. Stan alarmowy staje się „czerwony”, gdy cyklon jest już blisko. Mieszkańcy mają wtedy 3 godziny na powrót do domów, w których okna i drzwi zostały uprzednio uszczelnione, lub na dotarcie do schronów przewidzianych przez merostwo. Ruch na drogach jest zakazany, z wyjątkiem karettek pogotowia.

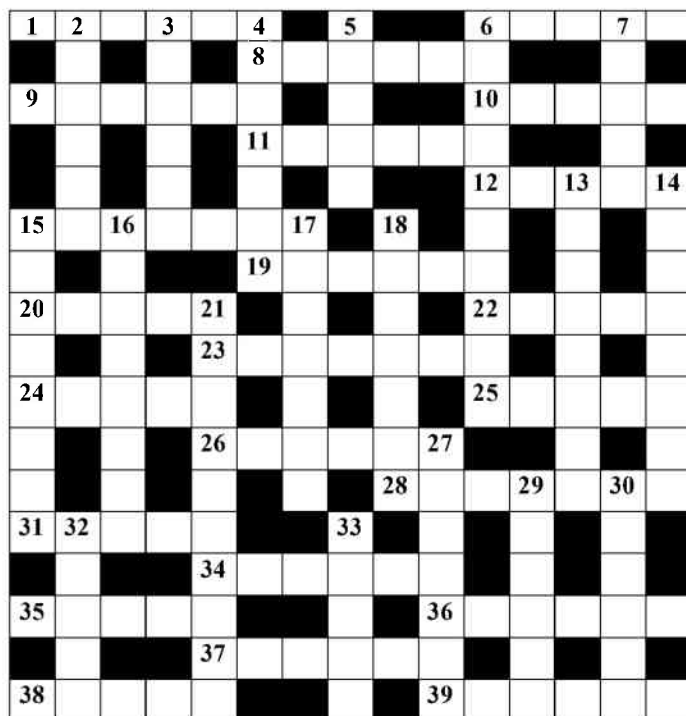
Wszystkie te środki bezpieczeństwa, choć nie gwarantują 100 % skuteczności, pozwoliły uratować wiele istnień ludzkich. W 2007 r. na Martynice cyklon Dean zniszczył tysiące domów i upraw rolnych, nie spowodował za to ani jednej ofiary w ludziach. Tego samego roku huraganem o sile 160 km na godzinę dotknięta została wyspa Réunion. Straty materialne były ogromne, zginęły natomiast „tylko” dwie osoby, które złamały przepisy bezpieczeństwa.

Krzyżówka Gościa Niedzielnego

Poziomo: 1. ryba słodkowodna; 6. broń sieczna (Mt 10, 34); 8. konkurencja w podnoszeniu ciężarów; 9. gatunek jabłoni; 10. wodna bylina; 11. teren do gry w piłkę; 12. dawna moneta (Mt 18, 28); 15. każdy go płaci; 19. po stracie bliskiej osoby; 20. rejon; 22. drzewo jedwabników; 23. przyrząd w geometrii; 24. krewny w linii męskiej; 25. z Rysami; 26. część całości; 28. np. „Switezianka”; 31. dawniej był pracy; 34. silne wzruszenie; 35. warzywo; 36. kompozycja ze szkła kolorowego w oknie; 37. wierzchnie okrycie; 38. duży klasztor prawosławny; 39. miasto z katedrą u podnóża Wezuwiusza.

Pionowo: 2. szlachetny metal (Dz 3, 6); 3. każdy ją sobie skrobie; 4. rabunek; 5. malarz niderlandzki („Chrystus Chrystusa”); 6. sentymtalny dramat; 7. prawdziwa krytyk się nie boi; 13. mutra; 14. dawna włócznia z hakiem; 15. do XII wieku używany do pisania; 16. dawny członek służby kościelnej; 17. ma cztery gwiazdki; 18. kondukt żałobny; 21. specjalistka w zakładzie fotograficznym; 27. wóz pogrzebowy; 29. sortyment tarcicy; 30. armata; 32. pierwotniak; 33. biesiada (Mt 22, 3).

Nagrody dla wytrwałych! Za prawidłowo rozwiązane krzyżówki, zamieszczone w 2008 r. na łamach naszego Tygodnika, nagrody i wyróżnienia otrzymują Państwo (obok nazwiska podajemy liczbę prawidłowo odgadniętych haseł): Janina Toczala (39); Barbara Krawulska (39); Daniela Dyczko (39); Eugeniusz Biernat (33); Kazimiera Drohobycka (18); Daniela Matuszak (13); Nicole Wolski (5); Barbara Poterucha (1). Wszystkim Państwu serdecznie gratulujemy, a nagrody wysyłamy pocztą. (Redakcja)



O czym piszą inni

Prasoznawca

Czy Polak musiał zginąć? Czy rząd polski zrobił wszystko, co możliwe, aby uratować porwanego i zamordowanego przez talibów inżyniera-geologa Piotra Stańczka, pracującego w Pakistanie? Czy rację mają ci, którzy piszą o słabości polskich służb wywiadowczych? Czy w ogóle można skutecznie walczyć z terrorystami? Pytań jest wiele. W kraju nie milkną apele o niewykorzystywaniu tragedii w walce politycznej i o umiar w mediach. Zabrania się emitowania filmu z egzekucji Piotra Stańczaka. „Dziennik” (10 lutego) pisze:

Polskie władze zaczęły odgrażać się porywaczom, którzy zamordowali polskiego geologa. Minister Sikorski zapowiedział wystanie międzynarodowych listów gończych. Prezydent Kaczyński - ukaranie sprawców. Szanse, by trafili przed uczciwy sąd, są wręcz żadne. Jeśli chcemy naprawdę dopaść tych ludzi, możemy, co najwyżej zlecić ich zabicie. Legalne sposoby ukarania morderców ocierają się o mrzonkę. Jak twierdzi minister sprawiedliwości, znamy nazwiska morderców. Wiemy, kim są. To jednak za mało. W Pakistanie prawo, oględnie mówiąc, jest mało skuteczne. Co nam zatem pozostaje? Bezsilność. Albo... Amerykanie nie urządzają przywódcom Talibów pokazowych procesów. Nad ranem nad wioską nadlatuje bezszelestnie bezzałogowy Predator. Jego rakiety precyzyjnie trafiają w dom podejrzanego, zabijając na ogół wszystkich, którzy są w środku, w tym kobiety i dzieci. Kilka eksplozji - zwykle dwie - i wrogowie znikają z powierzchni ziemi. To jednak ryzykowna gra. Jeśli ją rozpoczniemy, sami zaczniemy uprawiać wcnę niezgodnie z cywilizowanymi zasadami.

Przypadające w bieżącym roku dwudziestolecie upadku PRL jest pretekstem do stawiania pytań na temat tego, czego uda-

ło się w Polsce dokonać, na ile jeszcze w naszym życiu społecznym i politycznym silną pozycję ma postkomunizm, czy potrafimy pozytywnie dyskutować o demokracji? Pytań jest wiele. Krytyczną ocenę znajdujemy w ostatnim numerze czasopisma „Arcana” (nr 1/2009):

Na salonach kultury współczesnej powrotu peerelowskich źródeł NIKT nie zauważył, być może dlatego, że następował on drogą okrężną. Przez to naiwni entuzjaści jechali w kierunku przeciwnym, niż im się wydawało: nie od PRL-u, ale właśnie do PRL-u... Autorytety kulturalne, stawiane przed oczyma młodzieży lat 90, nader często okazywały się arką przymierza między III RP a latami stalinizmu. Toteż i młodzi, którzy stalinizmu nie mogli pamiętać, za sprawą swego zapatrzenia w takie autorytety i ich naśladowania, przejeżdżali się po całej polskiej tradycji, z wyjątkiem zjawisk cfcjalnie sakralizowanych, metodami niewiele różniącymi się od stalinowskich... Wśród kandydatów do literackiej sakralizacji w III RP, stalinowska przeszłość była też mocnym argumentem, a nawet czymś w rodzaju normy. Socrealizm uznano za zwykły prąd artystyczny, podlegający historycznemu badaniu na takich samych zasadach jak wszystkie inne. Jako rzeczywisty początek rzeczywistości, przełom dziejowy, z którego po latach wyłoniła się III RP, przedstawiono młodej publiczności Marzec 1968 roku. Marzec ukazywano przy tym nie jako antykomunistyczny i patriotyczny zryw młodego pokolenia, ale jako bunt przeciwko polskiemu antysemityzmowi. ...Ileokroć jakieś ważne stanowisko trafiło w ręce osoby spoza klucza, przeciwko takiej osobie organizowano medialną nagonkę. Kontrola nad pozapolitycznymi instytucjami społecznego autorytetu miała być pełna, aby swobodnie nimi gospodarować, a w razie potrzeby niebezpiecznym awanturnikom politycznym przeciwstawiać jako monolit „środowisko naukowe”, „środowisko prawnicze”, „nauczycieli” albo „intelektualistów”. „My” mieliśmy reprezentować „wszystkich”, a wszyscy zgodnie mieli przeciwstawiać się tylko i wyłącznie tym, którzy stale chcieli się kłócić, dzielić i wywoływać niepotrzebne konflikty.

Côte d'Opale

Bienvenue chez les Ch'tis !



Aux portes du Touquet-Paris-Plage
Au cœur de la Côte d'Opale !
Au carrefour de l'Europe : Londres, Bruxelles, Amsterdam

Esprit balnéaire pour ce petit village de vacances aux couleurs pastel, lové au cœur des dunes de la Côte d'Opale. Des landes sauvages du Cap Gris Nez, où le regard porte jusqu'à l'Angleterre, jusqu'aux sables moirés de la Baie de Somme, paradis des oiseaux marins, on respire ici le grand air ! L'accent du nord en plus. Après une escale rétro au Touquet Paris Plage ou une flânerie sur les quais de Boulogne-sur-Mer, on s'invite chez les voisins des Ch'ti. Vous préférez Bruges, ses canaux et ses dentelles ou Londres, accessible par le tunnel sous la Manche ?



Village Vacances Stella Maris - 376, rue Baillarquet - 62780 STELLA-PLAGE
Tél. 03 21 94 73 65 - Fax : 03 21 94 63 55
E-mail : contact@stellamaris-vacances.com Internet : www.stellamaris-vacances.com



Katecheza

na niedzielę 1 marca

PRZYMIOTY WIARY



1. Studenci i uczniowie doskonale wiedzą, jak trudno przyswoić sobie i nauczyć się na pamięć tekstu, którego się nie rozumie. Gdy decydujemy się na współpracę z kimś, nie bez znaczenia pozostają dla nas cechy, jakimi ta osoba się charakteryzuje: czy jest pracowita, otwarta, prawdomówna, niekonfliktowa, szczerza. Podobnie jest z wiarą, którą my, chrześcijanie, wyznajemy. Nie można jej zaakceptować i uznać za swoją, gdy nie rozumiemy jej treści (oczywiście na tyle, na ile umysł ludzki jest w stanie to uczynić) oraz jeśli nie uświadomimy sobie istotnych cech, którymi się ona charakteryzuje.

2. Wiara chrześcijańska jest - jak pamiętamy z poprzedniej katechezy - „osobowym przyłgnięciem całego człowieka do Boga, który się objawia” (KKK 176). Dzisiaj zastanowimy się nad charakterystycznymi cechami naszej wiary. Są nimi: Boskie pochodzenie, pewność, wolność, rozumność, konieczność do zbawienia.

3. Łaska wiary **pochodzi od Boga**. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Wiara jest darem Bożym, cnotą nadprzyrodzoną wlaną przez Niego” (KKK 153). Katechizm naucza również, że „wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego”. Ze stwierdzeń tych wynika, że wiara nie zależy jedynie od naszej woli. Jest darem ofiarowanym nam przez Boga. U początków wiary leży łaska Boża, czyli nadzwyczajna pomoc i uzdolnienie, którym Bóg obdarza człowieka. Dopiero wyposażeni w taką pomoc jesteśmy w stanie przyjąć prawdę o Bogu i otworzyć się na Niego.

Wiara pochodząca od Boga **jest pewna**. Oczywiście, nie jest to pewność podobna do tej płynącej z wiedzy i doświadczenia. Wiara jest „pewniejsza niż wszelkie ludzkie poznanie”, ponieważ opiera się na samym słowie Boga, który nie może kłamać. Prawdy objawione mogą się czasem wydawać niejasne dla rozumu i doświadczenia ludzkiego, ale pewność zagwarantowana przez światło Bożego Objawienia jest potężniejsza niż światło rozumu (por. KKK 157).

Wiara jest **aktem rozumnym**. Prawdziwie wierzący człowiek nie może poprzestać na bezkrytycznym przyjęciu do wierzenia poszczególnych prawd, ale stara się je zgłębiać, aby utwierdzać siebie i innych w wierze. Cechą wiary jest bowiem to, że szuka ona zrozumienia. Poprzez lepsze i głębsze poznanie prawd wiary człowiek wierzący zbliża się do Boga, otwiera się na Jego miłość i sam bardziej Go kocha.

Jeszcze inną cechą wiary jest jej **wolność**. Wiara jest odpowiedzią na inicjatywę Boga, ale jest ona odpowiedzią całkowicie wolną. Łaska, którą człowiek otrzymuje, nie zniewala go, ale oświeca, aby dokonywany przez niego wybór był całkowicie wolny. Nikt też nie może nikogo przymusić do wyznawania określonej wiary. Najlepszym wzorem w tym względzie jest Jezus Chrystus, który „wprawdzie wzywał do wiary i nawrócenia, ale nikogo do tego nie zmuszał. Dał świadectwo prawdzie, ale zaprzeczającym nie chciał jej narzucać siłą” (KKK 160).

Od wiary zależy nasze **zbawienie**. Pismo Święte uczy nas, że „bez wiary (...) nie można podobać się Bogu” (Hbr 11, 6), a choć drogi Boże są niezbadane, to jednak ten, kto nie podoba się Bogu, zbawienia nie osiągnie i nie otrzyma życia wiecznego. Wiara jest więc procesem, który trwa przez całe życie człowieka, a naszym zadaniem jest ciągle w niej wzrastać i wytrwać aż do końca. Wierząc posiadamy już bowiem zadatek życia wiecznego.

4. **Zapamiętajmy: Charakterystyczne cechy naszej wiary to Boskie pochodzenie, pewność, wolność, rozumność, konieczność do zbawienia. Bóg daje nam szczególną pomoc zwaną łaską, dzięki której jesteśmy w stanie uwierzyć Jego słowu. Od ludzkiej strony wiara jest przyjęciem prawd objawionych oraz samego Boga dzięki otwartości serca, umysłu i woli. Jest ona wolna, gdyż Bóg nikogo nie zmusza do przyjęcia prawdy o Nim. Prawdziwa wiara daje pewność doskonalszą niż wszelkie ludzkie poznanie. Jest aktem rozumnym, nie zaś bezkrytycznym przyjęciem twierdzeń dotyczących Boga. Jest ona konieczna do zbawienia. Aby osiągnąć życie wieczne, trzeba jednak wytrwać w wierze aż do końca.**

Ks. Bogusław Daniel Kwiatkowski

A retenir : Les qualités qui caractérisent notre foi sont : origines divines, certitude, liberté, rationalité, nécessité pour le salut. Dieu nous donne une aide particulière, appelée la grâce, qui nous rend aptes à croire dans sa parole. Du côté de l'homme, la foi est l'acceptation des vérités révélées et de Dieu lui-même, grâce à l'ouverture du cœur, de la raison et de la volonté. Elle est libre puisque Dieu ne contraint personne à accepter la vérité Le concernant. La vraie foi apporte une certitude plus grande que toute la connaissance humaine. Elle est un acte raisonnable et non pas une acceptation sans l'esprit critique des affirmations concernant Dieu. Elle est nécessaire pour le salut. Néanmoins, pour obtenir la vie éternelle, il faut demeurer dans la foi jusqu'à la fin.

ks. Tomasz Horak (Gość Niedzielny)



Już dawno po kolędzie, szopka rozebrana, ale tematy wracają w pamięci.

W końcu przez 20 dni po 8 godzin wysłuchiwałem parafian. Narzekanie z kolędowej tematyki jakoś zniknęło. Ludziom nie jest źle, ale nawykli, że życie trzeba brać za rogi, a płacze nie pomogą. To dobrze. Od Beaty, dwudziestokilkuletniej studentki, do niedawna ministrantki, usłyszałem coś, co mnie mile zaskoczyło. Zaczęliśmy liczyć lata mojego pobytu w parafii, ministranckiej służby jej i jej siostry, kolejnych kolęd. „Bo właściwie to my wychowałyśmy się przy księdzu”. „Nooo... tak” - bąknąłem. Nigdy przedtem nie pomyślałem w ten sposób. Ze przynajmniej jakaś część młodego pokolenia przy mnie się wychowała. Lata katechezy, lata bycia razem w zakrystii. Coroczne tygodniowe wyjazdy w góry. Nie mam regularnych zbiórek ministranckich, ale codziennie jestem z dziećmi (i młodzieżą) w zakrystii, rozmawiamy o wszystkim i jeszcze o czymś. Mój sposób wartościowania wielu spraw jakoś przesiąka w ich umysły i serca. Widzą, gdy jestem pełen radości (wiem to od nich). Widzą, gdy jestem zmęczony. Kiedyś, gdy byłem na coś wściekły i w ogóle miałem „zły dzień”, to mnie upomnieli. Usłyszałem: „Humory to sobie może ksiądz mieć u siebie w domu, ale tutaj?”. A nie tylko humory potrafiłem pokazać, inne swoje wady także. To jest cena bycia blisko. Kiedy indziej ktoś z nich powiedział: „Ksiądz dużo od nas oczekuje, ale niczego nie żąda”. Zawsze wiedziałem, że wychowuje się nie wtedy, gdy człowiek zabiera się za wychowywanie kogoś, ale wtedy, gdy odkrywa swoje własne wnętrza. Jakoś jednak nie zauważałem tego na co dzień. Dopiero Beata mi to na kolędzie uświadomiła. Ucieszyłem się, nie powiem, bo poczułem, że te lata nie były zmarnowane. Ale i przestraszyłem się, bo skoro ci młodzi ludzie wychowali się przy mnie, to pewnie i z tych moich błędów i wad coś w nich wsiąknęło... Wróciła także w pamięci rozmowa z bacą o kadencyjności proboszczów. Przecież za siedem lat kadencji nikt by przy mnie nie wyrósł. Po kilku przeprowadzkach to moja pierwsza parafia, gdzie mogę obserwować efekty wzrastania. Nie tylko w młodym pokoleniu, w dorosłych także. Chwałę się? Nie. Cieszę się, że właśnie tak jest. Dobrze, że choć po południu mego życia Pan Bóg pozwala mi cieszyć się tak zwyczajnie, po ludzku i po ojcowsku, że ktoś wychował się przy mnie.

Dijon - Dzień Życia Konsekrowanego

Poniedziałek 2 lutego - Święto Ofiarowania Pana Jezusa w świątyni - jest obchodzony w Kościele jako Świątoby Dzień Życia Konsekrowanego. Dzień taki obchodzony był także w archidiecezji Dijon.



Spotkanie siostr zakonnych i osób konsekrowanych, przebywających na tutejszym terenie, odbyło się w domu diecezjalnym.

Uwieńczeniem dnia była wspólna Eucharystia, sprawowana pod przewodnictwem pasterza archidiecezji ks. arcybiskupa Roland Minnerath, w kościele św. Pawła w Dijon o godzinie 16.30. W Mszy św. uczestniczyli także przedstawiciele mnichów z opactwa cysterskiego w Cîteaux, opactwa Benedyktynów z Flavigny-sur-Ozerain i przedstawiciele nielicznych zgromadzeń męskich pracujących w diecezji oraz grupa świeckich parafian.

Ze względu na niesprzyjającą pogodę uczestnicy zgromadzili się na rozpoczęcie liturgii wewnątrz świątyni, przy drzwiach kościoła.

Miejscowy proboszcz przywitał wszystkich bardzo serdecznie.



Następnie ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia świec i w procesji udano się do ołtarza. Na początku Mszy św. delegat biskupi do spraw zakonnych, ks. Paul Chadeuf, przedstawił zebrane siostry zakonne i zakonników. Z radością podkreślił, że w Roku Jubileuszowym św. Pawła spotkanie to ma miejsce w kościele p.w. św. Pawła, gdzie proboszczem jest właśnie zakonnik pochodzący z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. W koncelebrze obok proboszcza - Chrystusowca ks. Ryszarda Fydy - znaleźli się między innymi trzej Oratorianie św.



Filipa Neri z sąsiedniej parafii św. Joanny d'Arc, ojciec Benedyktyn z opactwa św. Józefa de Clairval z Flavigny oraz dwóch księży diecezjalnych. Liturgie przygotowały siostry zakonne, prowadząc m.in. śpiewy i modlitwę wiernych. Słowo Boże przeczytał młody brat Benedyktyn, Ewangelię natomiast przełożył Oratorianów, ks. Raphael Clement. Wszyscy uczestnicy Eucharystii otrzymali w prezencie od ks. Proboszcza broszurkę poświęconą św. Pawłowi: „Saint Paul - Quelques clés pour comprendre et garder l'essentiel”.

Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II
zaprasza wszystkich zainteresowanych na wykład:

„Karol Wojtyła - Jan Paweł II, wielki współczesny filozof”,
który zostanie wygłoszony przez dra Kazimierza Krajewskiego,
profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II,

dnia 28 lutego o godz. 19.00

w Seminarium Polskim w Issy-les-Moulineaux.

Z polonijnych wydarzeń

Wieczór kolęd i pastorałek w kościele polskim w Lens

Alexandra Gapska

Wten czwartkowy mroźny wieczór - 29 stycznia - „śpiewaliśmy i graliśmy Małemu”, jak mówią słowa kolędy „Oj Maluśki, Maluśki...”, uwielbianej przez papieża Jana Pawła II.

Chór z Souchez, pod przewodnictwem pana Henryka Grzegorzewskiego, oraz Chór Tradycja i Przyszłość, przy akompaniamencie muzycznym z Harnes, pod przewodnictwem pani Teresy Spychały, rozgrzały nasze serca. Co prawda okres Bożego Narodzenia już zakończyliśmy, ale kolędy śpiewamy przez okres Świąt aż do Matki Boskiej Gromniczej - obchodzonej 2 lutego.

Kolęda to pieśń kościelna, której przesłanie twórcy czerpali z Ewangelii, natomiast pastorałki nawiązują do źródeł pobożności ludowej i są bardziej świeckie niż kolędy. Większość



polskich kolęd została przetłumaczona niemal na wszystkie języki. Dzięki chórowi z Souchez mogliśmy usłyszeć wersje: rosyjskie, angielskie i francuskie, natomiast Chór z Harnes, oprócz zaprezentowania swojego polsko-łacińskiego programu kolęd, umożliwił nam wspólne śpiewanie niektórych z najbardziej znanych polskich kolęd. Ten wieczór przeniósł nas ponownie we wspaniały, piękny, rodzinny czas spędzany wśród najbliższych i pozwolił nam wrócić choć na chwilę do naszych rodzinnych domów pozostawionych gdzieś daleko stąd...

Na zakończenie wspólnie, wszyscy razem, zaśpiewaliśmy jedną z najbardziej znanych kolęd, „Cicha noc...” po polsku, a po francusku „Douce nuit...”. Zatarły się granice, różnice językowe, śpiewaliśmy gorącym sercem naszemu wspólnemu Maluśkiemu Panu.

Tradycji stało się zadość, więc żegnaj do przyszłego roku okresie kolędowania.



Z polonijnych wydarzeń TO BYŁ BAL!

Po raz kolejny Komitet Rodzicielski Szkoły polskiej przy parafii św. Genowefy w Paryżu, pod przewodnictwem Pani Urszuli Kołodziej, zorganizował Bal Karnawałowy dla dzieci.

Jak przystało na prawdziwy polski bal, zaczęło się od pięknego poloneza. Dzięki wodzirejom z Polski, p. Kazimierzowi Hojna, Józefowi Hojna i Bartoszowi Cibor, różne tańce przeplatane były konkursami



i zabawami. Bawiły się nie tylko dzieci, ale i rodzice. Stoły prawdziwie uginały się pod przeróżnymi ciastami, a kto chciał, mógł skosztować prawdziwego polskiego pączka, nie wspominając o innych słodkościach. Każde dziecko dostało małą nagrodę za swój strój karnawałowy, bo wszystkie dzieci były pięknie przebra-

ne, co można było ocenić podczas pokazu. Za to w konkursie z telefonami, to rodzice wygrywali nagrody.

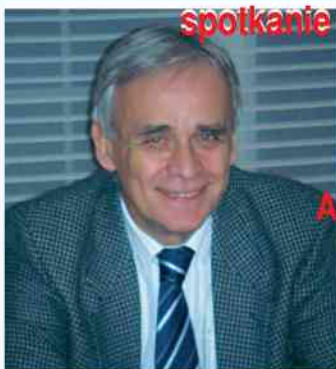
Olbrzymim sukcesem cieszyła się też loteria, w której oczywiście każdy los wygrał. Długo dzieci będą wspominać zabawy z wielką chustą, czy „petardy” z błyszczącymi girlandami. Setki rąk i rączek wyciągało się po bańki mydlane i „śnieg”, który wodzireje przywieźli dla nas z Krakowa. Wiele dzieci, wychodząc, pytało: „Kiedy tu jeszcze przyjdziemy?”

Bóg zapłać wszystkim, którzy zorganizowali i przygotowali bal oraz pomagali przed, podczas i po balu.

spotkanie z Andrzejem Ruraż-Lipińskim

14 marca o godz. 16,
w Domu Kombatanta w Paryżu
(20, rue Legendre - IV piętro),
odbędzie się spotkanie z

Andrzejem Ruraż-Lipińskim,
który omówi aktualną sytuację polityczno-
społeczną Polski oraz wygłosi referat
„Czy ekologia może być pravicowa?”
**Serdecznie zapraszamy na spotkanie,
dyskusję i poczęstunek.**



Andrzej Ruraż-Lipiński - ur. w 1943 r. w Warszawie. Podczas października 1956 r. - w wieku 12 lat - został pobity przez Milicję i siedział na tzw. dołku na ul. Wilczej. Ukończył Politechnikę Warszawską. Pracował przez lata w administracji państwowej, nadzorując kilka branż gospodarki, w tym przemysłu rafineryjnego i ceramicznego. Po transformacji ustrojowej w 1989 r. wstąpił do Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Był członkiem władz politycznych Partii Chrześcijańskich Demokratów. Pełnił kierownicze funkcje w sektorze prywatnym i państwowym. Ostatnio był głównym inspektorem ochrony środowiska w ekipie premiera J. Buzka. Od kilku lat zajmuje się publicystyką polityczno-społeczną.

Więcej informacji - tel. 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.



Sami studenci zadbali, by był to piękny, rodzinny, niezapomniany wieczór. Salę wykładową w Seminarium Polskim w Paryżu, zamienili w miejsce modlitwy, organizując przepiękną Szopkę. Program spotkania, typowy dla tego rodzaju spotkań, wypełniony był treścią wyjątkowej jakości.

Została wyłoniona grupa studentów, którzy opracowali i zrealizowali program całego spotkania. Grupę tę utworzyli: panie - K. Oberda, R. Sykała, B. Krowicka, D. Turbak, U. Dębowiec, K. Pomykała, U. Sulmirska i pan J. Krasoń.

Po słowie powitania przez ks. dra Wacława Szuberta i podaniu programu, nastąpiły przemówienia: ks. inf. Stanisława



Jeża, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji; ks. Henryka Szulborskiego, wicerektora



PMK; ks. dra Józefa Grzywaczewskiego, rektora Polskie-



go Seminarium w Paryżu; pana



dra hab. Włodzimierza Dłubacza, profesora KUL. Następnie pani Renata Sykała przedstawiła symbolikę związaną ze świętami Bożego Narodzenia. Modlitwa błogosławiąca opłatki poprzedziła rozdanie ich i składanie sobie życzeń. Były to chwile jedyne, cementujące nasze śro-



dowisko akademickie w duchową rodzinę młodych Polaków, pragnących zrealizować się poprzez studia „mądrościowe”, jakimi są studia filozoficzne.

Ta sama grupa studentów wybrała też z naszej polskiej poczty przepiękne literackie teksty Bożonarodzeniowe. Ich recytowanie przeplataliśmy wspólnym śpiewem kolęd. Oprawę muzyczną zapewniła pani Beata Krowicka, śpiew zaś prowadziła pani Grażyna Grochowska. Zaproszono na spotkanie redaktor z Głosu Katolickiego, ks. Tomasz Sokół, dokumentował poszczególne wydarzenia, jak i zaprosił uczestników do pamiątkowego, zbiorowego zdjęcia. Ostatnim punktem programu było zaproszenie wszystkich na przygotowany poczęstunek, który zawsze jest wyjątkowym czasem, pogłębiającym więzi międzyludzkie.



Annuaire Polonaise Française

60-lat Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji



W 2008 roku minęła 60. rocznica powstania Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji. Centralnym punktem obchodów tego jubileuszu była podniosła uroczystość w paryskim Domu Kombatanta im. gen. Andersa, która odbyła się 29 listopada ub. roku, a zorganizowana została przez Zarząd Krajowy SPK Francja.



Goście wita prezes SPK - Francja ks. inf. płk W. Kiedrowski

Goście gremialnie odpowiedzieli na zaproszenie, wypełniając szczerze dwa salony Domu Kombatanta na I piętrze. Przybyli m.in.: szef Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych min. Janusz Krupski, ambasador RP we Francji Tomasz Orłowski, konsul generalny RP w Paryżu Mikołaj Kwiatkowski, konsul Monika Białecka i Elżbieta Salamon, Armand Apruzzese - Sekretarz Stanu



J. Krupski i ks. W. Kiedrowski

min. Obrony i Kombatantów RF, Czesław Maryszczak - przewodni-



Przemawia Prezes C. Maryszczak



Armand Apruzzese

czący Światowej Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, François Bouchet - prezes francuskiego Instytutu Pamięci Ruchu Oporu i Deportowanych, François Archambault - prezes Pamięci Ruchu Oporu, Marcjanna Marcinkowski-Couturier - prezes Stow. Wyzwolenia Władczy, Władysław Marek - prezes Krajowy byłych Kombatantów w Algierii, Henryk Rogowski - prezes Federacji Polonia, płk Jean Hutin-Sroka - przedstawiciel Stow. Pamięci I Dywizji Pancerniej gen. Maczka, Jean-François Jobez - dyrektor Regionalny Kombatantów z Ile de France, Lucien Louis Bayle - prezes Komitetu Porozumienia Kombatantów

ów i Ofiar Wojny, D. Jacir - prezes Narodowego Stowarzyszenia byłych Spadochroniarzy, Jacques Gagniard - prezes Narodowej Federacji Kombatantów-Ochotników, Yves Detroyat - prezes Kombatantów Francusko-Polskich, Jerzy Lipowicz - prezes AK. Wśród obecnych byli również przedstawiciele polskiego ataszatu wojskowego - płk P. Piskorz i płk J. Nawrotek, reprezentanci kół SPK we Francji - Cz. Kurowski, H. Kamińska, M.T. Wiczowska, A. Mokrzycka i reprezentująca chorego T. Piotrowskiego jego wnuczka Karen Piotrowski, a także rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. inf. Stanisław Jeż, pełniący również funkcję prezesa paryskiego Koła SPK.

Przybyłych do Domu Kombatanta powitał przewodniczący Zarządu Krajowego SPK we Francji, ks. inf. płk Witold Kiedrowski, który następnie w wielkim skrócie przypomniał zebranym tragiczną, powojenną sytuację polskiego żołnierza za granicą, pozbawionego możliwości powrotu do Ojczyzny. Podkreślił też rolę polskich kombatantów na obczyźnie w szerzeniu i utrwalaniu pamięci o zasługach Polaków w walce o wolność „naszą i waszą” w czasie wojny i o suwerenność Polski w okresie powojennym.

Do wypowiedzi ks. inf. Kiedrowskiego nawiązał Czesław Maryszczak, który stoi na czele Światowej Federacji SPK. Organizacja ta zrzesza dziś przeszło 15000 osób z 20 krajów.

W przemówieniu min. Krupskiego powtarzały się słowa wdzięczności i szacunku dla polskich kombatantów oraz zapewnienia o chęci nawiązania ściślejszej współpracy z polskimi organizacjami kombatanckimi na świecie. - Mam takie przekonanie, że dotychczas Polska za mało zwracała uwagi na emigrację, na jej zaangażowanie zarówno w czasie wojny i w okresie powojennym na rzecz uzyskania przez Polskę niepodległości, jak i teraz na kontynuowanie tradycji patriotycznych, które przechodzą już na kolejne pokolenia. Polska musi przykładać do tego większą wagę. Jesteśmy też zainteresowani nawiązywaniem kontaktów z Francją, jeśli chodzi o sprawy pamięci narodowej i walkę o wspólne wartości europejskie [...].

Po krótkim wystąpieniu ambasadora Orłowskiego i A. Apruzzese, wysłuchano z kolei referatu pana Bouchet, poświęconego



F. Bouchet wygłasza referat

udziałowi Polaków we francuskim ruchu oporu i walkach polskich żołnierzy o niepodległość Francji w latach drugiej wojny światowej. - Umęczona, okradziona i podzielona - często również zdradzana - Polska [...] bardziej niż jakikolwiek inny naród uczestniczyła w wyzwoleniu Europy - stwierdził mówca na zakończenie.

W imieniu nieobecnego Andrzeja Zamojskiego wiceprezes Zarządu Krajowego SPK we Francji, Jan Kukuryka, odczytał skrót jego referatu na temat historii powstania i działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji. Uzupełniała go ciekawa wystawa „Historia SPK w obrazach” przy-



gotowana przez p. Irenę Wahl-Damasiewicz i Apoloniusza Serafina. Stronę administracyjną uroczystości zapewniła p. Hanna Talko.

Przejmującym akcentem tego jubileuszowego spotkania była minuta ciszy ku czci poległych na polu chwały żołnierzy polskich i francuskich oraz ofiar Katynia, Ostaszkowa, Bykowni, Starobielska, obozów śmierci i łagrów, a także ceremonia złożenia kwiatów, w asyście pocztów sztandarowych, pod Tablicą Katyńską na Ścianie Pamięci Domu Kombatanta. Odśpiewano



r ó w n i e ż hymn narodowy. Siedmiu osobom szczególnie zasłużonym dla SPK wręczono odznaki honorowe. Otrzymali je: płk Hutin-

-Sroka, F. Bouchet, M. Blicharz, C. Kieda, P. Ciechelski, M. Gąsowski oraz mer Bondy - Gilbert Roger. Na zakończenie spotkania, w zabytkowej sali na IV piętrze Domu Kombatanta, odbył się koncert słowno-muzyczny, który uświetnił tę uroczystość. Wiersze polskich poetów recytowała p. Elżbieta Virol, a utwory Fryderyka Chopina grała Gabriela Paluch.



płk. J. Hutin-Sroka



told Kiedrowski. Zgromadzeni w świątyni nagrodzili kazanie oklaskami. Pieśni wykonywał chór „Piast”, pod dyrekcją Ma-



riana Blicharza (po Mszy św. można było jeszcze wysłuchać kilku patriotycznych utworów w wykonaniu tego zespołu). Część oficjalna spotkania zakończyła się zorganizowanym przez SPK koktajlem w sali parafialnej kościoła.

Barbara Stettner-Stefańska
fot. Marek Świątkiewicz

„Czego potrzeba do szczęścia w małżeństwie...”

Zapraszamy małżeństwa szczęśliwe, udane, aby mogły podzielić się swoją tajemnicą z innymi i te, które szukają światła lub wskazówek do polepszenia własnego związku małżeńskiego.

W programie: - Odnowienie sakramentu małżeństwa, - Zawierzenie rodziny Maryi, - świadectwa innych małżeństw..., - Atrakcyjny program dla dzieci. Rozpoczęcie w sobotę o godz. 9³⁰, zakończenie w niedzielę o godz. 18⁰⁰.

W czasie naszego Weekendu poruszymy następujące tematy: - „Miłości trzeba się uczyć”; - „Konflikt”; - „Zrozumienie i wzajemne obdarowanie”; - „Rodzina chrześcijańska miejscem pojedynania i przebaczenia”; - „Budowanie wspólnoty rodzinnej. Sześć zasad małżeńskiego szczęścia”; - „Nasze kochane dzieci. Chwile na przedstawienie, czym żyły dzieci w tym czasie”.

Zgłoszenia (zawierające: nazwisko i imiona; imiona i wiek dzieci; adres; tel.; e-mail) prosimy kierować na adres: PMK, 263 bis, rue St-Honoré 75001 Paris (z dopiskiem: SNE św. Teresy oraz zaliczką 40 euro - jeśli płaconą czekiem to dla „Association Concorde”). **Cena kursu** - małżeństwa bez dzieci lub z dziećmi do 4 lat: 95 euro, - rodziny z dwójką dzieci do 12 lat: 130 euro, dzieci od 5 do 12 lat: 20 euro (jeśli masz trudności finansowe, zadzwoń. Rozpatrzymy Twój przypadek indywidualnie). **Więcej informacji:** Alicja - tel. 06 62 14 42 03 lub e-mail: indykas@free.fr.

Weekend organizowany jest przez Szkołę Nowej Ewangelizacji św. Teresy przy PMK w Paryżu.



28 lutego - 1 marca
La Ferté sous Jouarre
(31, rue d'Hugny tel. 01 60 22 03 76).
Weekend dla rodzin

- ROZLICZENIA KSIĘGOWE -

TEL. 06 64 27 98 95

FRYZJERKA DAMSKA- strzyżenie, - koloryzacja, - pasemka,
- refleksy, - balleyage, - dobór fryzury.

Paris 15 - tel. 06 78 12 30 35.

**Polskie ciasta i torty
na zamówienie.**

Tel. 06 18 51 86 77

**przeprowadzki
przewóz paczek
Paryż - Polska
transport towarów z Polski
na zamówienie
auto-laweta**

Poznań-Konin-Lódź-Warszawa; Siedlce-Białystok-Olsztyn i okolice

tel. +33 (0)6 73 91 12 04; +48 (0)6 00 80 08 08

**Institut privé France-Europe Connexion**établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris**SZKOŁA JEZYKA FRANCUSKIEGO**Zapisy na 2 semestr, nowe grupy: luty/marzec 2009
zajęcia codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo: STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris (M° Olympiades)Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

KRAWCOWA OFERUJE:

- przeróbki, - poprawki.

T. 01 40 11 68 62 (po 18⁰⁰); 06 09 26 14 69 (od 9 do 22)

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS
KATOLICKI**

N° (2309)8: 22.02.2009

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.**Tél.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.**E-mail:** vkat@club-internet.fr www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;**Rédaction/Zespół:** ks. Tomasz Sokół, s. Andrea Kowal SMI.**Imprimerie/Druk:** Indica - 24-26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 56,60 euro; 6 mois/pół roku: 30,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Glos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Glos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,55 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
91, rue de Maubeuge
Tel. 01 42 80 95 6035-959 RZESZÓW
ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10**Société REFERENCE**vous propose des fenêtres, portes, volets
en PVC, alu et bois
sur mesure

PRIX IMBATTABLES, QUALITE GARANTIE

Levallois Perret
6, rue Aristide Briand
tél. 01.47.59.02.87
fax. 01.47.59.68.93
contact@reference-fim.comParis 16e
139, rue Ranelagh
tél./fax. 01.45.25.63.55
paris16@reference-fim.comDowóz materiałów
Wywóz gruzu
Przeprowadzki

06 21 36 32 09

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBKI**bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 06 25 05 38 62.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 01 41 24 02 86; 01 48 07 81 70.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (56,60)
 Pół roku (30,30)
 Przyjaciele G.K. (69,66)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

Numer złożony do druku 11.2.2009.

AUTOKAREM DO POLSKI25 LAT POLKI SERVICE FRANCJA - 15 LAT POLKI SERVICE WARSZAWA
PROMOCJE!!!

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming

AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślusk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gilwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde
Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

5 razy w tygodniu

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

École Privée NAZARETH

Szkoła Języka Francuskiego

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK SZKOLNY;

NOWE GRUPY OD 6 MARCA.

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych

z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;

- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

- * Przeprowadzki, wywóz gruzu, porządkowanie, transport materiałów budowlanych. Możliwość fakturowania.

T. 06.66.04.16.67

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia ekspresowe - we Wkładce G.K.: 5 euro („szukam pracy” - 3 euro); przy powtórzeniach - 50% ceny; - „usługi” - do 10 słów: - 8 euro (powtórzenia 5 euro), do 20 słów - 12 euro (powtórzenia 8 euro). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) - dopłata wynosi -1 euro na tydzień („usługi” - 2 euro)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości - inf. i cennik w redakcji GK - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris - II piętro: w godz. 9-12^{h30} i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); fax 01 42 96 23 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

**Copernic**

L'EUROPE DE L'EST EN DIRECT

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M^o Nation)

tel. 01 40 09 03 43

www.copernic.frwww.copernic.waw.pl

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE NA TANIE LINIE LOTNICZE ORAZ NA AUTOKARY

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji;
 - wyjazdy w poniedziałki;
 - dostawa do rąk własnych adresata.
- Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach
- tel. 01 40 09 03 43.

Uwaga!!! Nasze biuro jest zamknięte w niedzielę.

Godziny otwarcia biura w Paryżu:

od poniedziałku do piątku: od 9⁰⁰ do 17⁰⁰,

w soboty: od 9⁰⁰ do 13⁰⁰.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86

BIURO TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplax)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

KANCELARIA PRAWNICZA

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy.

Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris;

tel. 06 17 98 60 20; tel./fax: 01 43 06 00 70.

Sprawy: małżeńskie, emerytalne, spadkowe,
odzyskiwanie własności itp. w Polsce i we Francji.

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50



RESTAURANT POLONAIS
SALLE CLIMATISÉ

Heures d'ouvertures :
du mardi au samedi de 12h00 à 15h00,
le soir de 19h00 à 22h00,
le dimanche de 12h00 à 16h00,
le soir de 19h30 à 22h30,
fermé le lundi.

Place Maurice Barrés – 75001 Paris
Tel. 01 42 60 43 33, fax: 01 55 35 32 27
www.mission-catholique-polonaise.net

VERBUMTRAD
Tłumaczenia przysięgłe
francuski-polski/polski-francuski
Traduction - Interprétariat
français - polonais / polonais - français

T. 01.73.75.43.92; 06.15.94.03.71
e-mail: verbum.trad@yahoo.fr

Poradnia Psychologiczna
przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.


PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

TRAVAUX DE JARDIN:
elagage, abotage, gazon, entretien tombeau
Tél. 01 48 57 78 27; 06 83 63 36 18



ADWOKAT
przy Radzie Adwokackiej w Paryżu
MARTA CICHOSZ
doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim
TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

ABC BATIMENT
(rénovation, ect.)
www.abc-batiment.net
Tél. 01 48 57 78 27; 06 83 63 36 18



GRUPY RODZINNE AL-ANON - NADZIEJA
DLA KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ ALKOHOOLIKÓW

AL-ANON
jest wspólnotą kobiet i mężczyzn,
na życie których wpływa picie alkoholu
CZŁONKA RODZINY lub BLISKIEJ OSOBY.
Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc
zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.

Spotkania odbywają się
W KAŻDY WTOREK O GODZ. 20.00
w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu (M^e Concorde)
ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ
AL-ANON.
CZEKAMY NA CIEBIE!!!
T. 06 26 45 56 46; 06 75 79 03 20

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Mr Claude WRZECIAN - VITRY SUR SEINE - 200 euro
Association Polonaise Catholique de Choral
de CLERMONT FERRAND - 100 euro
Association Saint Vincent, Equipe Polonaise -
PARIS - 100 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis,
rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Mme Martha OSTROWSKI - 80 euro
Mme Stanisława RUDOWSKI - 80 euro
Mme Katarzyna RENETEAU - 70 euro
Mme Krystyna OLSZEWSKI - 80 euro

Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki*, „prenumeratą przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)

W związku z tworzeniem bazy danych poświęconej śladom działalności NSZZ „Solidarność” i wydarzeń okresu stanu wojennego w Polsce, poszukujemy dokumentów: prasy, zdjęć, ulotek, znaczków, gadżetów, książek itd., wydanych zarówno w Polsce, jak i we Francji i w innych krajach.
T. 06 47 29 84 56 (19⁰⁰-21⁰⁰) lub e-mail: yotarch@orange.fr

En vue de la création d'une base de données des traces de l'activité du syndicat « Solidarnosc », ainsi que des événements de l'État de guerre en Pologne, nous recherchons des documents tels que de la presse écrite, des photos, des tracts, des timbres, des gadgets, des livres, parus en Pologne, en France et dans d'autres pays. Tél. 06 47 29 84 56, de 19 à 21 heures ou e-mail yotarch@orange.fr



Jeśli uważasz że masz problem z ALKOHOLEM, alkohol kieruje Twoim życiem,
PRZYJDŹ na SPOTKANIE ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem - alkohol.

Spotkania AA odbywają się w każdy WTOREK w godz. 20.00-21.30 przy kościele św. Genowefy - 18 rue Claude Lorrain 75016 Paris (metro Exalmans).

Anonimowość jest podstawową zasadą ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW.

NAM SIĘ UDAŁO - TOBIE TEŻ SIĘ MOŻE UDAĆ!!

FIRMA BUDOWLANA, WYKONUJĄCA ZLECENIA PAŃSTWOWE NA TERENIE ZACHODNIEJ FRANCJI ZATRUDNI doświadczone pracowników na stanowisku: TAPECIARZ.

Niewymagana znajomość języka francuskiego, mile widziane prawo jazdy kat. B.

Kontakt oraz bliższe informacje:
T. 06.73.81.28.22
e-mail: ksa@ksa-batiments.com
www.ksa-batiments.com



UBEZPIECZENIA PO POLSKU Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU: UBEZPIECZENIA I ODSZKODOWANIA

WSZELKIE UBEZPIECZENIA OSÓB I FIRM: - SAMOCHODOWE ZE STAŻEM Z POLSKI - MIENIE - OC - ZDROWIE - NW - LOKATY - RENTY

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

kierunek Pontoise

z Gare du Nord: stacja Enghien les Bains. Z dworca: iść peronem w lewo, po wyjściu w prawo ulicą Charles de Gaulle do nr-u 52 bis i przejściem między domami do końca, potem w lewo pasaż pod arkadami. Biuro za wejściem do rezydencji nr 14. A 15 w kierunku Cergy Pontoise, zjazd nr 2 - Argenteuil Orgermont prawym pasem na Epinay i prosto 14 światel - do jeziora w Enghien. Na końcu jeziora w lewo i w prawo na parking kasyna na poziom B. Wyjście: rue Général de Gaulle - centre ville.



23 LUTEGO - I MARCA

PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Jedyńkowe Przedszkole 9⁰⁰ My Wy Oni - magazyn 9²⁵ W rajskim ogrodzie 9⁵⁰ Dobra dzielnica - serial 10⁴⁰ Szmuglerzy - film dokumentalny 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Jak to w rodzinie - reportaż 13¹⁵ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Tak czy nie? - serial 14⁵⁵ Warto rozmawiać 15⁵⁰ Podróżnik - magazyn 16¹⁰ My Wy Oni - magazyn 16⁴⁰ Nawigator - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jedyńkowe Przedszkole 17⁴⁰ Dzika Polska - serial 18¹⁰ Z archiwum IPN - magazyn 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Sportowy tydzień - magazyn 21¹⁰ Barwy szczęścia(2) - serial 22⁰⁰ Nasz reportaż 22²⁵ Warto rozmawiać 23¹⁵ Opole - koncert 23⁴⁵ Dziękujemy za solidarność - felieton 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Dzika Polska - serial 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 24 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Domisie 8⁵⁵ Moliki książkowe - magazyn 9¹⁰ Schudnij - program poradnikowy 9²⁵ Podróżnik 9⁴⁵ Pierwszy milion - magazyn 10¹⁰ Z archiwum IPN - magazyn 10⁴⁰ Czas honoru - serial 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Barwy szczęścia(2) - serial 14⁰⁵ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Forum 15⁴⁰ Nasz reportaż 16⁰⁰ Opole - koncert 16³⁰ Wojciech Cejrowski - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Domisie 17⁴⁰ Moliki książkowe - magazyn 17⁵⁵ Między Odrą a Renem 18¹⁰ Zakopower - koncert 18⁴⁰ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Komentator - magazyn 21¹⁰ Barwy szczęścia - serial 21⁴⁰ Nieznani sprawcy - dokument 22⁰⁵ Biznes z gwarancją 22²⁵ Forum 23⁰⁵ Errata do biografii 23³⁰ Pierwszy milion - magazyn 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Misja specjalna - magazyn 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 25 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Zygzyki 9⁰⁰ Zwierzowiec 9¹⁵ Pora na doktora - magazyn 9⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 10¹⁰ Reportaż 10³⁵ Męska przygoda - magazyn 11⁰⁰ Kasia Kowalska - wywiad 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Komentator - magazyn 13¹⁵ Barwy szczęścia - serial 13⁴⁰ Biznes z gwarancją 14⁰⁵ Tomasz Lis na żywo 15⁰⁰ Nieznani sprawcy - dokument 15²⁵ Łączy nas Polska - felieton 15⁴⁵ Pełnosprawni - magazyn 16¹⁵ Hurtownia książek - magazyn 16³⁵ Kasia Kowalska - wywiad 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zygzyki 17⁴⁰ Zwierzowiec 17⁵⁵ Od słów do głów - magazyn 18¹⁰ Reportaż 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Tydzień Polski - magazyn 21⁰⁵ Wilnoteka - magazyn 21²⁰ Ojciec Mateusz - serial 22¹⁰ System 09 - dokument 23⁰⁰ Tomasz Lis na żywo 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Słownik polsko - polski 0⁴⁰ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 26 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Kuchcikowo 8⁵⁰ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci 9⁰⁰ Raj 9²⁵ Skarby nieodkryte - program edukacyjny 9⁵⁰ Szansa na Sukces 10⁴⁵ Elementarz - magazyn 10⁵⁵ Magazyn przechodnia 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Plebania - telenowela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Tydzień Polski - magazyn 13¹⁵ Wilnoteka - magazyn 13²⁵ Ojciec Mateusz - serial 14¹⁵ System 09 - dokument 15⁰⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 15³⁵ Errata do biografii 16⁰⁰ Raj 16³⁰ Polska dobrze smakuje - dokument 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kuchcikowo 17³⁰ Polska z bocznej drogi 17⁴⁵ Słownik polsko - polski 18¹⁰ Bzik kulturalny 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Z daleka a z bliska 21²⁰ Tajny współpracownik - spektakl teatralny 22³⁵ Skrawek piekła na Podolu - dokument 23²⁵ Bronisław Wildstein przedstawia 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Bzik kulturalny 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 27 LUTEGO

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7⁵⁰ Leksykon PRL - felieton 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Kwadrans po ósmej 8³⁵ Budzik 9⁰⁰ Molly - serial 9²⁵ Laboratorium XXI w. 9⁴⁵ Pomorskie krajobrazy 10¹⁰ Reportaż polonijny 10³⁰ Z daleka a z bliska 11¹⁵ Polska z bocznej drogi 11³⁰ Plebania - teleno-

wela 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - telenowela 12³⁵ Pamiętaj o mnie 12⁴⁵ Dzięki Bogu już piątek - magazyn 13¹⁰ Hity satelity 13²⁵ Tajny współpracownik - spektakl teatralny 14⁴⁰ Dokument 15¹⁵ Nieść nadzieję - reportaż 15³⁵ Okna sztuki - magazyn 15⁵⁰ Kabaret 16⁴⁰ Elementarz - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁰ Bajkonur czyli w świecie książek dla dzieci 17²⁰ Reportaż polonijny 17⁵⁵ Dzięki Bogu już piątek - magazyn 18²⁰ Hity satelity 18³⁵ Pamiętaj o mnie 18⁵⁰ Plebania - telenowela 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - telenowela 20³⁵ Na dobre i na złe - serial 21³⁰ Porozmawiaj z 22⁰⁰ Nie zaznasz spokoju - dramat 24⁰⁰ Serwis 0⁰⁵ Pogoda 0¹⁰ Polska dobrze smakuje - dokument 0³⁵ Pamiętaj o mnie 0⁵⁰ Plebania - telenowela 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 28 LUTEGO

6⁰⁰ Plebania(5) - telenowela 8⁰⁰ Echa Panoramy 8³⁰ Porozmawiaj z 9⁰⁰ Od słów do głów - magazyn 9¹⁵ Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial 9⁴⁰ Okna sztuki - magazyn 9⁵⁵ Piosenki z programów Magdy Umer 10²⁵ Wojciech Cejrowski - reportaż 10⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11²⁵ Opowieści wiatru i morza - magazyn 11⁵⁰ Makłowicz w podróży - magazyn 12¹⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Dziękujemy za solidarność - felieton 14¹⁰ Dzika Polska - serial 14⁴⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Dobra dzielnica - serial 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁰ Pamiętaj o mnie 17²⁵ Po prostu Krystyna Feldman 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Czas honoru - serial 21⁰⁰ Jak byś kochała - dramat 22³⁵ Program rozrywkowy 23¹⁵ Zakopower - koncert 23⁴⁵ Wideoteka dorosłego człowieka 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 1 MARCA

6⁰⁰ Klan(5) - telenowela 7⁵⁰ Śniadanie na podwieczorek 8⁴⁵ M jak miłość - serial 9³⁰ Ziarno 10⁰⁰ Mordziaki 10²⁵ Słownik polsko - polski 10⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11²⁵ Bzik kulturalny 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy św. 14¹⁰ Dom - serial 15⁴⁰ Polacy na Syberii - reportaż 16¹⁰ Skarby nieodkryte - program edukacyjny 16³⁵ Zaproszenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rozmowy na temat 17²⁵ Pamiętaj o mnie 17³⁵ Mini Szansa 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Tak czy nie? - serial 21⁰⁰ Program rozrywkowy 21⁵⁰ Szkoda gadać - program rozrywkowy 22¹⁵ Czas dla kibica 24⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁵ Ziarno 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości



CHASUBLES BRODÉES **SUPER** **VENTE**

Pour commander : (0048) (071) 354 04 06 sklep@urbanowiczhaft.pl
 WEBSHOP - www.urbanowiczhaft.pl **Prix: 49 euros/pce**

Karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie!

15€
 7,50€

POLSKA
 0811 600 311
 01 70 75 19 11

POLSKA
 0811 600 311
 01 70 75 19 11

PEŁNA SATYSFACJA
 100%
 WZROSTU

Punkty sprzedaży:
 Kioski supermarkety,
 taxiphony, tabac, księgarnie.

Obsługa Klienta 7dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
 0811 600 311 0 1 70 75 19 11

CHASUBLE
 €49

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€	
MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY	
Polska	1800* min
GSM Polska	300* min
Niemcy	1250* min
USA+GSM	1500* min
Włochy	1000* min
Anglia	1500* min
Kanada+GSM	1500* min
Francja	1250* min
GSM Francja	111* min

RCSF Paris 8444 227 803

* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

Połączenie międzynarodowe
 w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014€/min

Wybierz
0811 65 48 48
 Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

POLSKA	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

GSM POLSKA 0,09 €/min 0821 61 48 48

7/7 Obsługa klienta informacje rachunki i ceny
 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

0811 300 348*

* 0,014€/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00 - 19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.
 ** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com

z narodowego dziedzictwa

Ewa Ziłkowska

ROK TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO

Uroczystą Mszą św., celebrowaną w radomskiej farze św. Jana Chrzciciela, 7 lutego zainaugurowano ogólnopolskie obchody Roku Doktora Tytusa Chałubińskiego (fot.). Inicjatorem uczczenia tego wybitnego lekarza, działacza patriotycznego i społecznego, w 120. rocznicę śmierci, jest Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.



To właśnie w Radomiu, stolicy województwa sandomierskiego w Królestwie Polskim, 29 grudnia 1820 roku przyszedł na świat Tytus Aureliusz Chałubiński. Ochrzczony został w kościele farnym, pamiętającym czasy Kazimierza Wielkiego. W rodzinnym mieście ukończył szkołę elementarną i Gimnazjum Gubernialne, mieszczące się w dawnym Kolegium Pijarów przy Rynku. Obecnie gmach jest siedzibą Muzeum Okręgowego im. Jacka Malczewskiego, też radomianina. Tytus wakacje spędzał w majątku matki, w Chociwku, nieopodal Rawy Mazowieckiej. Gdy miał 10 lat, osierocił go ojciec, co decydująco wpłynęło na sytuację materialną rodziny i dalsze życiowe wybory chłopca. Choć miał zainteresowania wybitnie humanistyczne i pasjonował się botaniką, podjął studia na Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, bo zawód lekarza gwarantował pewniejszy byt. Po zamknięciu uczelni przez władze carskie kształcił się na Uniwersytecie w Dorpacie (obecnie Tartu w Estonii), gdzie poza medycyną studiował morfologię i fizjologię roślin. Następnie w niemieckim Würzburgu, ucząc się dzień i noc, przez rok zdołał ukończyć studia lekarskie i w wieku 25 lat uzyskał dyplom doktora medycyny.

Po studiach Chałubiński wyjechał do Warszawy, w której mieszkał przez większą część życia. Początkowo był naczelnym lekarzem w Szpitalu Ewangelickim, a następnie ordynatorem Szpitala Dzieciątka Jezus. Pracował też naukowo, zajmował się botaniką i mineralogią, w mieszkaniu miał pracownię chemiczną. Aktywnie działał w Warszawskim Towarzystwie Lekarskim. Miał duszę społecznika, zyskując tym sobie sympatię i uznanie. Dzięki niezwykle pracowitości i wybitnym zdolnościom zajął czołowe miejsce wśród lekarzy warszawskich i krajowych owego czasu. Był twórcą warszawskiej szkoły

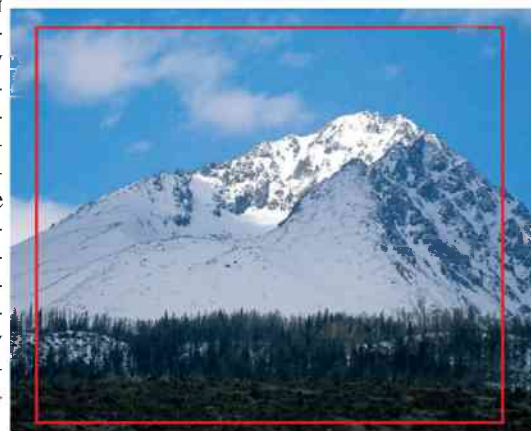
internistycznej, a zdobyte doświadczenia medyczne opisał w pracy „Metoda wynajdywania wskazań lekarskich. Plan leczenia i jego wykonanie”. W 1859 roku objął stanowisko profesora terapii szczegółowej i chorób wewnętrznych w warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej. Następnie pracował na Wydziale Lekarskim w Szkole Głównej, przekształconej dziesięć lat później w Cesarski Uniwersytet Warszawski. Był nauczycielem wielu wybitnych lekarzy.

Na oddzielną uwagę zasługuje jego zaangażowanie patriotyczne. Podczas Wiosny Ludów, latem 1849 roku wziął udział w powstaniu węgierskim w Siedmiogrodzie jako lekarz ambulansu wojskowego w oddziale gen. Józefa Bema. Gdy w lutym 1861 roku w Warszawie doszło do krwawo stłumionych manifestacji patriotycznych, Chałubiński wraz z innymi szanowanymi obywatelami wszedł w skład Delegacji Miejskiej, która wyjednała u namiestnika Gorczakowa godny pogrzeb Pięciu Poległych. Podczas kolejnych demonstracji w kwietniu, chcąc zapobiec dalszej masakrze, skłonił Aleksandra Wielopolskiego, aby ten interweniował u namiestnika i sam, przedzierając się przez wzburzony tłum, eskortował margrabiego na Zamek. Działalność konspiracyjną w okresie powstania styczniowego przypłacił aresztowaniem i kilkumiesięcznym, przymusowym pobytem w Dreźnie. W 1871 roku władze carskie usunęły go ze zrusyfikowanego Uniwersytetu Warszawskiego.

Antidotum na problemy zawodowe, rodzinne i zdrowotne okazało się Podhale, które Chałubiński prawdopodobnie odwiedził po raz pierwszy wracając z wyprawy węgierskiej. Wakacje spędzone w Zakopanem w 1873 roku zaważyły na



życiu doktora i historii biednej wówczas wsi góralskiej. Odpoczywał, chodząc po górach w towarzystwie ks. Józefa Stolarczyka, proboszcza Zakopanego. Gdy zbliżał się termin powrotu, wybuchła epidemia cholery. Chałubiński został i z pełnym poświęceniem niósł pomoc chorym, wielu ratując życie, czym zaskarbił sobie wdzięczność i miłość górali. Odtąd zaczął regularnie bywać na Podtatrzu. Co roku spędzał w Zakopanem wakacyjne miesiące, zawsze witany niezwykle entuzjastycznie. Już od Poronina towarzyszyła mu banderia góralska z muzyką. Samemu Chałubińskiemu też nie brakowało fantazji. Jego wycieczki w Tatry, a zszedł je całe, wzdłuż i wszerz, miały szczególny styl i koloryt. Przeszły do legendy. Zazwyczaj wyruszał w licznym gronie, z grupą przewodników i kapelą góralską, której przewodził Bartuś Obrochta. Były to kilkudniowe wyprawy z noclegami przy ognisku, schronisk jeszcze wtedy nie było. Wiernym towarzyszem doktora był słynny gawędziarz i muzykant Jan Krzeptowski Sabala. Jedną z takich wycieczek Chałubiński opisał w artykule „Sześć dni w Tatrach”. W sumie odbył blisko 40 większych wypraw taternickich, nierzadko przecierających nowe szlaki. Miał na swoim koncie wejścia na Gerlach (fot.), Lo-



dowy Szczyt, Łomnicę. Turystyczne eskapady stanowiły dla niego okazję do poważnych badań naukowych nad mchami i kolekcjonowania okazów mineralogicznych.

Ciąg dalszy na str. 8

1 marca 2009

z satyrycznej tekki L.B.

-TEN DZIŚIEJSZY KRYZYS NIE NAPAWIA MNIE WCAŁE OPTY-
MIZMEM. ALE TAK NAPRAWDĘ
TO MIKT NAS TAK NIE NAUCZYŁ
POŚCIĆ, JAK KIEDYS BALCE-
ROWICZ...



(P.O.)

ROZWAŻANIA PRZY POŚCIE



Otaniejącej złotówce, spekulanta-
tach walutowych i zaletach kry-
zysu, z dr Robertem Gwiazd-
dowskim rozmawia Jacek Dzie-
dzina (Gość Niedzielny).



Jacek Dziędzina: Sprzedał Pan już wszystkie swoje euro czy jeszcze czeka na wyższy kurs?

Dr Robert Gwiazdowski: Gdybym miał jakieś euro, to sprzedałbym je już dawno, a teraz liczyłbym straty. I martwiłbym się brakiem zysku oraz wyrzucał sobie, że przecież mogłem jeszcze poczekać.

Czyli nie należałby Pan do tych, którzy teraz zacierają ręce.

Tak, ale proszę zwrócić uwagę, że rok temu to ci, którzy zwlekali ze sprzedażą w nadziei na lepszy kurs, potem obudzili się z ręką w nocniku.

Polski złoty nagle stał się najszybciej taniejącą walutą na świecie. Dużo szybciej niż waluty krajów, gdzie ryzyko walutowe jest większe - Meksyku czy Brazylii. Jak to możliwe?

Firmy hedgingowe (czyli fundusze wysokiego ryzyka - J.Dz.) gwałtownie poszukują rzeczy, na których mogą zarobić. Stąd różnego rodzaju manipulacje. Im bardziej rozchwiany rynek, tym lepiej dla firm hedgingowych. Skoro nie da się zarabiać na ropie naftowej, której rynek został rozchwiany przez firmy hedgingowe w II kwartale 2008 r., poszukują innych możliwości. I np. waluty są takim miejscem spekulacji. Na szczęście nie jesteśmy w ERM II (system, który jest „poczekalnią” dla kandydatów do strefy euro, ma na celu ograniczenie wahań walut - J.Dz.). Dlatego NBP nie musi bronić kursu złotego. Gdybyśmy byli już w ERM II, jak tego bardzo chcieli premier i minister finansów, to by się okazało, że NBP musi bronić kursu złotego.

Ciąg dalszy na str. 10-11



Premier Republiki Czeskiej Topolánek, a za nim inni przywódcy europejscy energicznie zaprotestowali przeciwko propozycji prezydenta Sarkozy'ego, by skłonić francuskich konstruktorów samochodów Renault i PSA do przeniesienia na nowo do Francji tych fabryk, które w ostatnich latach zostały zdelokalizowane do innych krajów, np. do Czech.

Zdaniem Topolánka, taka próba posłużenia się kryzysem finansowym dla przywrócenia pewnych form protekcjonizmu, stawia w poważnym zagrożeniu program ożywienia gospodarki w Europie i nadwyręza zaufanie konsumentów i inwestorów w dobie kryzysu ekonomicznego. „Jakiej przyszłości chcemy dla Unii, jeśli najsilniejsi przypisują sobie prawo gwałcenia wspólnie ustalonych reguł?” - zastanawia się były polski minister finansów Leszek Balcerowicz.

Republika Czeska, Słowacja, Szwecja, Holandia i Belgia uważają, że zachowanie Francji będzie testem na spójność dwudziestki siódemki. Problem protekcjonizmu podniesiony zostanie na nadzwyczajnym szczycie Unii Europejskiej 1 marca.

Wielu ekonomistów jest przekonanych, że protekcjonizm jest ostatnią rzeczą, którą należy robić w obecnych warunkach. Rzeczywistość polityczna i społeczna niekoniecznie jednak dostosowują się do życzeń ekonomistów. Wszędzie na świecie rządy próbują chronić swych obywateli przed zawieruchą ekonomiczną, budując bariery, które zagrażają dostęp na ich terytoria obcym towarom i cudzoziemskim pracownikom.

W Irlandii nasilają się nastroje anty-polskie. Strajk, który prowadzili brytyjscy pracownicy sektora energetycznego w rafinerii Totala w Lindsey w Lincolnshire, zakończył się odesłaniem do domu 50 pracowników portugalskich, zatrudnionych zgodnie z prawem i pracujących w Wielkiej Brytanii z oddaniem i dobrymi rezultatami. W tym samym duchu wystąpił władca Abu Dhabi, postulując zmianę lokalnej polityki, która - w jego przekonaniu - powinna sprzyjać obywatelom Abu Dhabi, a nie „milionom pracowników z zagranicy”.

Ciąg dalszy na str.